Egzemplarz obowiązkowy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 131 (2759) Łódź, środa 3 czerwca 1953 r.

18 czerwca o godz. 22

planuje „demokracja" amerykańska

mord na Rosenbergach

Oburzenie i protesty na całym świecie

NOWY JORK. Sąd Federalny w Nowym Jorku odrzucił wniosek obrony w sprawie rewizji procesu małżonków Juliusa i Ethel Rosenbergów. Jak wiadomo, Rosenbergowie zostali niewinnie skazani na karę śmierci na podstawie fałszywych zeznań świadków i agentów FBI.

Data egzekucji wyznaczona została na 18 czerwca o godz. 22.

Przedstawiciel władz sądowych oświadczył ostatnio cynicznie, że egzekucja mogłaby ulec wstrzymaniu tylko w wypadku „przyznania się Rosenbergów do winy", tj. złożenia przez nich zeznań odpowiadających federalnemu biuru śledczemu, które mogłyby być wykorzystane dla podsycenia w USA histerii wojennej i antykomunistycznej.

W liście ogłoszonym na łamach „New York Daily Worker" Julius Rosenberg pisał: **„Sąd chce, abym przyznał się do zbrodni, której nie popełniłem, oraz bym złożył fałszywe zeznania oskarżające niewinnych ludzi".**

Zatwierdzenie wyroku na Rosenbergów mimo ujawnienia bezspornych faktów, świadczących o ich niewinności, wywołało w USA i na całym świecie, falę oburzenia i protestów. Rozwijający w Stanach Zjednoczonych ożywioną działalność Komitet Obrony Rosenbergów zbiera podpisy pod petycjami domagającymi się uratowania życia niewinnie skazanym patriotom amerykańskim. Z wielu krajów nadchodzą pod adresem władz amerykańskich od organizacji społecznych i politycznych oraz od wybitnych osobistości niezliczone protesty przeciwko skazaniu Rosenbergów i projektowanemu na dzień 18 czerwca mordowi.

Utworzenia rządu demokratycznego

żądają masy ludowe Francji

PARYŻ. — Jak już donosiliśmy, Mendes-France stanie w środę, dnia 3 bm. przed Zgromadzeniem Narodowym, aby ubiegać się o inwestyturę.

Masy ludowe we Francji wzmagają swą akcję, domagając się utworzenia rządu prawdziwie francuskiego, rządu sprawiedliwości społecznej, wolności i pokoju.

Z inicjatywy sekcji CGT i chrześcijańskich związków zawodowych robotnicy arsenału Cherbourga i robotnicy budowlani z 14 dzielnicy Paryża przeprowadzili krótkotrwałe strajki oraz wysłali wspólne listy do prezydenta republiki, domagające się rządu demokratycznego. Rezolucję podobnej treści wystosowali na adres prezydenta, deputowanych i do władz publicznych m. in. robotnicy fabryki Berniet w Venissieux, pracownicy urzędu zbożowego (zrzeszeni w CGT, chrześcijańskich związkach zawodowych i Force Ouvriere) sekcje CGT i chrześcijańskich związków kolejarzy z Oullins oraz sekcje CGT chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvriere kolejarzy z Angers, pracownicy władz miejskich z Bergerac, Ivry, grupa działaczy Force Ouvriere i SFIO fabryki metalurgicznej w St. Ouen, studenci Akademii Sztuk Pięknych w Paryżu.

Autorzy listów i rezolucji występują przeciwko utworzeniu rządu, który podjąłby antydemokratyczne projekty Rene Mayera.

Plan wykonany w 104 proc.

Pełnym sukcesem

zakończyli ubiegły miesiąc budowniczowie Nowej Huty

KRAKÓW — NOWA HUTA. Pełnym sukcesem zakończyli ubiegły miesiąc budowniczowie kombinatu Nowa Huta. Według wstępnych obliczeń, przewidziany na maj plan produkcji, załoga kombinatu wykonała w ponad 104 proc.

W ubiegłym miesiącu rozpoczął się nowy etap dla budowniczych sztandarowej inwestycji naszej Sześciolatki. Nakładając na budowniczych kombinatu nowe, napięte i trudne zadania, uchwała Prezydium Rządu zapewniła budowniczym kombinatu środki realizacji gigantycznego zamierzenia.

Miesiąc ubiegły zapisał się w kronice nowohutnickiej budowy rozpoczęciem decydujących robót w rejonie wielkich pieców, przystąpieniem do pierwszych prac przy wznoszeniu olbrzymiej walcowni-zgniatacza oraz spotęgowaniem tempa budowy obiektów rejonu stalowni.

Na terenie wielkich pieców zrodziło się również najcenniejsze w ub. miesiącu zobowiązanie załogi. Oto kolektyw robotniczo - techniczny „Mostostalu" postanowił na 70 dni przed terminem ukończyć montaż pancerza I wielkiego pieca i związanych z nim nagrzewnic.

Wyjazd delegacji

na Światowy Kongres Kobiet w Kopenhadze

WARSZAWA. — Dnia 1 bm. w późnych godzinach wieczornych wyjechała z Warszawy delegacja kobiet polskich na Światowy Kongres Kobiet w Kopenhadze. Na czele delegacji stoi Alicja Musiałowa — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

Udającą się do Danii delegację żegnały na dworcu przedstawicielki Zarządu Głównego i Wojewódzkiego LK oraz licznie zebrane kobiety stolicy.

W krótkim przemówieniu Alicja Musiałowa zapewniła zebranych, że delegacja kobiet polskich na Światowy Kongres Kobiet dołoży wszelkich starań, aby jeszcze mocniej zacieśnić solidarność kobiet całego świata w ich słusznej walce o pokój i szczęście dzieci.

Odjeżdżającym delegatkom wręczono liczne wiązanki kwiatów.

Dla Nowej Huty

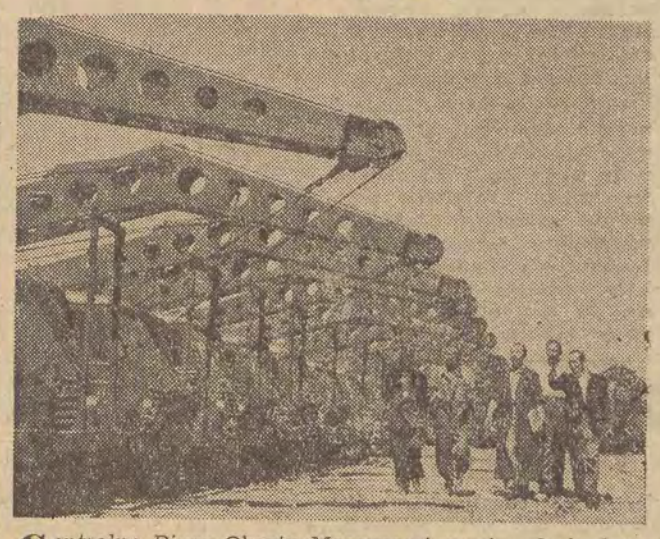

Centralne Biuro Obrotu Maszynami przekazało budowniczym Nowej Huty, pierwsze, zmontowane w Polsce, żurawie samochodowe. Żurawie te produkowane w NRD zostały zmontowane na specjalnie przystosowanych do tego celu podwoziach samochodowych STAR-20

Na zdjęciu: członkowie komisji przyjmują żurawie samochodowe na podwoziach STAR-20 przygotowane do wysyłki do Nowej Huty.

Deportacja górników francuskich

w ramach t. zw. planu Schumana

PARYŻ. Dziennik „L'Humanite" donosi, że 125 górników zagłębia węglowego Gardanne (dep. Bouches-du Rhone) otrzymało wezwania, by stawili się przed specjalną komisją, która skieruje ich do kopalń belgijskich w zagłębiu Charleroi. Dziennik podkreśla, że około 4.500 górnikom zagłębia Provence również grozi deportacja do kopalń belgijskich. „Przeniesienia" górników francuskich do kopalń belgijskich zażądały władze t.zw. „wspólnoty węgla i stali".

Wiadomość o groźbie przymusowej deportacji do kopalń belgijskich wywołała wśród górników francuskich głębokie oburzenie.

Koronacja królowej angielskiej Elżbiety II

LONDYN. Dnia 2 bm. odbyła się w Londynie koronacja królowej Elżbiety II. Na uroczystości obecne były delegacje rządowe różnych krajów oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Polską Rzeczpospolitą Ludową reprezentował na koronacji ambasador PRL w Londynie Eugeniusz Jan Milnikiel.

Uwaga!

Ważne dla rodziców

Czy chcesz wiedzieć, dlaczego Twoja pociecha nie da Ci spokoju?

Zajrzyj na stronę 6

V sesja

Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ

PARYŻ. — Dnia 1 czerwca rb. rozpoczęła się w Genewie V sesja Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ. W pracach sesji biorą udział eksperci różnych krajów, wybrani indywidualnie przez Zgromadzenie Ogólne NZ.

W pierwszym dniu obrad delegat radziecki prof Kożewnikow zaprotestował przeciwko udziałowi w obradach komisji przedstawiciela kliki kuomintangowskiej, publiki Ludowej Większość członków

Przewodniczącym V sesji Komisji Prawa Międzynarodowego obrano prof Francois (Holandia). Pierwszym wiceprzewodniczącym został prof Amado (Brazylia), zaś drugim wiceprzewodniczącym — prof. Kożewnikow.

Komisja rozpatrzy szereg międzynarodowych zagadnień o charakterze prawnym.

Księgowi i finansiści

łódzkiego ZSS obradują nad usprawnieniem swej pracy

— Walka z mankami — Wzmożenie kontroli rachunkowości sklepów — Podniesienie jakości sprawozdań finansowych

Nad dyscypliną finansową w każdym przedsiębiorstwie, nad ekonomicznymi efektami jego działalności czuwają działy księgowości i ich pracownicy. Działy te prowadzą ewidencję finansową danego przedsiębiorstwa, gromadzą dokumenty obrotu pieniężnego, rejestrują wszelkie procesy handlowe danego zakładu i w ten sposób uzyskują pełny obraz działalności swej jednostki przemysłowej czy handlowej.

Ewidencja i kontrola, oto dwa podstawowe obowiązki księgowości, a funkcje te łączą się ściśle ze sobą. Obowiązki i zadania działów księgowości są bardzo odpowiedzialne, ich pracownicy odgrywają zasadniczą rolę w gospodarce narodowej.

Wczoraj odbyła się w Łodzi narada aktywu księgowo-finansowego Oddziału Okręgowego ZSS Łódź-Miasto, na której przedyskutowano i omówiono dotychczasową działalność aparatu księgowości ZSS oraz wytyczono zadania i plan pracy na rok bieżący. Dokonano analizy gospodarki finansowej spółdzielni, wreszcie przedyskutowano ważne zagadnienie zadań księgowości na odcinku walki z mankami oraz rewindykacją mank.

Księgowość w ZSS w II półroczu 1952 r. i I kwartale br. osiągnęła pozytywne rezultaty. Dokonano postępu w zakresie **uporządkowania** rachunkowości i **przyspieszenia** sprawozdawczości. Większość spółdzielń prowadzi już **bieżąco** księgowość. W tej chwili ZSS rozwija kampanię o **poprawę jakości księgowania** oraz wykonania **w terminie** sprawozdań finansowych. Ze stan jakościowy rachunkowości szwankuje jeszcze nieco, świadczy najlepiej fakt, że referent podzielił spółdzielnie na cztery grupy jakościowe A, B, C i D, przy czym w grupie A znalazły się spółdzielń-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Militaryści japońscy

chcą „krzewić patriotyzm"

PEKIN. — Według doniesień z Japonii, militaryści japońscy przejawiają w ostatnich czasach coraz większą aktywność.

Agencja Kyodo podała ostatnio, że b. oficerowie i urzędnicy b. ministerstwa spraw wewnętrznych utworzyli tzw. „związek obrony Japonii", który zamierza rozpocząć zakrojoną na szeroką skalę kampanię na rzecz remilitaryzacji Japonii. Szczególny nacisk kładzie związek na propagowanie idei militaryzmu w Japonii. Agencja stwierdza, że związek zamierza wydać około 50 milionów jenów na akcję „krzewienia patriotyzmu i ducha obrony" wśród ludności, a zwłaszcza wśród młodzieży, oraz na walkę przeciwko antyamerykańskim nastrojom w kraju. Związek zorganizuje wykłady, pokazy filmowe, wydawnictwo literatury propagandowej itp.

Postępowe koła japońskie stanowczo występują przeciwko aktywizacji militarystów japońskich. Tak np. związek zawodowy robotników, obsługujących garnizony amerykańskie w Japonii, a zrzeszający w swych szeregach 80 tys. członków, powziął na swym zjeździe uchwałę, zapowiadającą wzmożenie walki przeciwko remilitaryzacji Japonii.

Zjazd potępił m. in. fakt utworzenia „związku obrony Japonii".

Nowy spadek *kursów akcji* na Wall Street

NOWY JORK. — Dnia 1 czerwca br. nastąpił na giełdzie nowojorskiej ponowny, znaczny spadek kursów akcji. Wartość akcji wielu monopoli spadła od 1 do 3 dolarów, a nawet więcej za jedną akcję. Zanotowano przy tym spadek kursu akcji koncernu „General Motors", „Chrysler", „Betlehem Steel Corporation", które — jak wiadomo — zajmują się dostawami wojennymi.

Wzrost bezrobocia w Japonii

PEKIN. Agencja Sinhua donosi z Tokio, że według oficjalnych danych armia bezrobotnych w Japonii wzrosła w marcu br. o 100 tysięcy osób. Największy wzrost bezrobocia zarejestrowano w przemyśle włókienniczym, węglowym i stoczniowym.

O płacach i normach w budownictwie

Właściwy system płac i norm to zasadniczy i ważny regulator produkcji: każdemu według ilości i jakości pracy.

Jak realizowano tę socjalistyczną zasadę płacy w budownictwie? W latach 1951-52 płace były raczej cenami za wykonanie pewnych robót — cenami luźno powiązanymi ze stawkami podstawowymi i kwalifikacjami robotników. Wysokość zarobku określało się nie na podstawie wkładu pracy mierzonej stopniem wymaganej umiejętności zawodowej, lecz w zależności od przypadkowej koniunktury w danym okresie czasu. Takie stosowanie systemu płac było jednocześnie powodem zaniżenia norm, nieścisłego obmiaru robót, co w rezultacie powodowało niejednokrotnie zmniejszenie zarobków dobrych pracowników, na korzyść tych, którzy dzięki istniejącemu chaosowi mimo niesumiennej pracy osiągali nieproporcjonalnie wysokie zarobki. W dużym stopniu ujawniały się tendencje do zrównywania zarobków robotników wysokokwalifikowanych i nisko kwalifikowanych — tendencje obce socjalistycznej zasadzie płac.

W naszym zarządzie (Zarząd Budowlany nr 1) 80 proc. murarzy było zaszeregowanych według VII grupy uposażenia. Kiedy zaszła konieczność ustawienia murarzy do robót poważniejszych, okazało się, że mało kto spośród nich mógł wykazać się odpowiednią umiejętnością pracy. Byli murarze w grupie VII (najwyższa grupa), którzy nie posiadali umiejętności tynkowania i odwrotnie, byli murarze, zaszeregowani do niższych grup, którzy tę umiejętność posiadali. Takie niewłaściwe zaszeregowanie stało się hamulcem podnoszenia kwalifikacji zawodowych robotników.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Już *w najbliższych* dniach

Opowieść z nowej Huty

na łamach „Dziennika"

Terror w Tunisie

PARYŻ. W Tunisie trwa terror francuskich władz kolonialnych. „Humanite" donosi, że w nocy z 31 maja na 1 czerwca policja francuska przeprowadziła w Tunisie nowe obławy. Aresztowano wiele osób.

Liga Kobiet oraz redakcja „Głosu Robotniczego" organizują jutro, 4 czerwca br.

WIELKI FESTYN

w Parku Ludowym na Zdrowiu. W czasie Festynu, organizowanego z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka i Dni Oświaty, Książki i Prasy, odbędą się m. in. **gry i zabawy dla dzieci, występy artystów teatrów, zespołów świetlicowych, koncerty orkiestr tanecznych itp.**

Z NASZEGO obserwatorium

Z teki wyborczych machlojek

Już raz na tym miejscu pisaliśmy o metodach kampanii wyborczej partii de Gasperiego we Włoszech. Dziś pragniemy dodać kilka jeszcze — interesujących skądinąd informacji — jakimi metodami tzw. chrześcijańska demokracja pragnie sobie zapewnić zwycięstwo w wyborach.

Najpierw o pomocnikach. Widocznie niezbyt ocenia się dotychczasowe rezultaty kampanii, skoro w sukurs chadecji ruszył aż zza oceanu kardynał Nowego Jorku Spellman.

Rozesłał on do 387 podległych sobie parafii list, w którym zachęca do pisania listów „do krewnych, znajomych i przyjaciół we Włoszech".

Listy te mają przekonywać nieświadomych widocznie prawdy Włochów o tym, że powinni głosować na kandydatów chadecji.

W samych Włoszech w nieskończoność mnoży się lista kościelnych dostojników drogą perswazji i gróźb usiłujących zmusić wiernych do głosowania na partię de Gasperiego. Niedawno robili to biskupi z Emilii, a ostatnio biskupi z Latio.

Inna wyborcza sztuczka — to misjonarze „powracający z Chin" i opowiadający mrożące krew w żyłach szczegóły o swoim tam pobycie. Szczególny urodzaj na tych „misjonarzy" zanotowano na Sardynii.

Chiny widocznie jednak nie wystarczają do przekonania krnąbrnych Włochów a więc (również na Sardynii) pojawił się „uciekinier z ZSRR". Nie trzeba chyba dodawać, że ów uciekinier nigdy w ZSRR nie był, a jest na co dzień (poza kampanią wyborczą) właścicielem wielkich sadów oliwnych w innej okolicy tej wyspy.

Przytoczone powyżej szczegóły niech posłużą jako dodatkowa ilustracja środków, przy pomocy których znienawidzone przez naród wasalne rządy USA usiłują utrzymać się przy władzy.

O płacach i normach w budownictwie

(Dokończenie ze str. 1)

Niewspółmiernie wysoko również kształtowały się płace robotników, zatrudnionych przy pracach wymagających mniejszych kwalifikacji zawodowych, do płac uzyskiwanych przez robotników wysokowykwalifikowanych. tak np. robotnik przy lasowaniu wapna zarabiał od 30 do 50 proc. więcej niż sztukator, zatrudniony przy bardzo skomplikowanych robotach, a prawie dwukrotnie więcej niż wysokowykwalifikowany murarz.

Dotychczasowe katalogi norm i płac jednostkowych niejednokrotnie nie obejmowały wielu robót. Na skutek tego zostały ustalone t.zw. normy zakładowe (dla poszczególnych przedsiębiorstw i większych budów), które były dowolnie interpretowane. W ten sposób wytworzyły się w budownictwie grupy rzemiosł uprzywilejowanych — wysoko przekraczających zaniżone normy. Jak np. szklarze — przeciętne wykonanie norm 300 proc., lastrykarze i stolarze — przeciętne wykonanie norm 400 proc itp. Poza tym katalog opiera się na wykonywaniu prac systemem indywidualnym i zespołowym, przy czym cena dla systemu indywidualnego jest wyższa niż dla zespołowego. W związku z tym robotnicy unikają robót zespołowych, które są jednym z podstawowych czynników zwiększenia wydajności pracy. Należy dodac, że niejednokrotnie w parze z wysokim przekraczaniem norm idzie brakoróbstwo — puszczanie szeregu robót z usterkami, co w rezultacie ujemnie odbija się na użytkownikach budynku.

Nowy system płac i norm w budownictwie ma na celu uporządkowanie dotychczasowego stanu rzeczy. Nowy system płac stworzy większe możliwosci zarobku dla pracowników wykonujących prace zespołowo. Komisje kwalifikacyjne, wybrane spośród najlepszych członków załóg, badają stopień umiejętności i wiadomości fachowych danego pracownika i w zależności od tego zaszeregują go do odpowiedniej grupy uposażenia . Jeśli jednak np. robotnik pracuje dobrze, wykonywaną pracę zna dobrze, a zdarzy się, że nie posiada odpowiedniego zasobu wiadomości, komisja kwalifikacyjna zaszereguje go do wyższej grupy i daje mu możność uzupełnienia wiadomości w określonym terminie. Tak więc nowy system zaszeregowania robotników do poszczególnych grup będzie bodźcem do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych i do zdobywania w szerszym zakresie umiejętności zawodowych. Zaznaczyć przy tym należy, że podstawowe stawki w poszczególnych grupach nie tylko nie zostaną obniżone lecz w wielu wypadkach będą podwyższone.

Wyznaczanie norm dla poszczególnych robót w budownictwie odbywa się w zależności od stopnia mechanizacji pracy na danych budowach. Przeciętnie normy w budownictwie będzie można podnieść o około 10 proc.

Nowy system płac i norm uwzględniając stopień trudności przy wykonywaniu danych prac może wyeliminować w dużym stopniu złe wykonawstwo oraz uwzględni wyższe zespołowe formy organizacji pracy, wprowadzanie postępu na odcinku usprawnień i wynalazczości oraz małej mechanizacji — co w znacznym stopniu przyczyni się do dalszego postępu technicznego w budownictwie i zwiększenia wydajności pracy.

Inż. LUCJAN ZAGALSKI
kierownik wydziału produkcji
Zarz. Budow. nr 1

Obrady księgowych łódzkiego ZSS

(Dokończenie ze str. 1)

nie, które zrealizowały już wszystkie warunki wymagane przy uznaniu księgowości za wzorową, w następnych grupach znalazły się przedsiębiorstwa, które będą musiały w najbliższym czasie usunąć mniej lub więcej usterek.

W wytycznych na odcinku walki o jakość księgowości, jednym z głównych punktów jest prawidłowa **kontrola mank** w sklepach i magazynach oraz terminowa **rewindykacja** powstałych z tego tytułu należności. W tym celu należy nie tylko **zwiększyć kontrolę placówek**, dokonywać **częściej spisu remanentów**, lecz dużą pomocą będzie również aktyw społeczny w postaci **komitetów opiekuńczych** przy sklepach, który winien niezwłocznie meldować czynnikom nadzorującym o wszelkich niedoborach lub zjawiskach, które mogą powodować manka.

Na naradzie ustalono, że w ZSS, w działach księgowości powstanie **długookresowe współzawodnictwo** indywidualne i zespołowe między spółdzielniami. Ambicją księgowych ZSS jest, by **bilans roczny**, który w tym roku został złożony w dniu 7 lutego, a więc przed terminem, zakończyć w roku przyszłym o **2 tygodnie wcześniej.**

Działy księgowości we wszystkich przedsiębiorstwach powinny posiadać taką dokumentację, prowadzoną na bieżąco, by w okresowych sprawozdaniach finansowych nie było żadnej zwłoki, by zestawienie w każdej chwili bilansu za dowolny okres nie przedstawiało trudności. Wnikliwa analiza nie tylko bilansów rocznych i kwartalnych, ale również sprawozdań miesięcznych pozwala szybciej likwidować błędy i właściwie ustawiać prace całego aparatu — do najniższych szczebli w terenie.

Dla pracowników, którzy przez niedbalstwo lub złą wolę hamują lub dezorganizują pracę księgowości, nie będzie miejsca w działach księgowości ZSS.

Sk.

Wełna nie nadążyła za bawełną

Wyniki za maj łódzkich i wojewódzkich fabryk wełnianych

Wykonanie planów za maj przez fabryki wełniane *w Łodzi i województwie* przedstawia się następująco: przędzalnie zgrzebne — 101.7 proc., czesankowe — 106.4 proc., tkalnie — 98.8 proc.

Podczas, gdy tkalnie łódzkich fabryk przekroczyły zaplanowaną produkcję, to tkalnie fabryk z terenu województwa wykonały zaledwie 95,4 proc. planu. Obok ambitnie pracujących załóg Mazowieckich ZPW i Tomaszowskich ZPW — które już 28 maja wykonały plany w przedzalniach, a 29 w tkalniach — spotykamy załogi wlokące się od dłuższego czasu w ogonie produkcji, jak np. ZPW im Nowotki w Tomaszowie Mazowieckim. ZPW im. Dąbrowskiego w Zgierzu, Konstantynowskich ZPW, Pabianickich ZPW oraz Zduńskowolskich ZPW.

W kwietniu tkalnie również nie wykonały planów i tylko dzięki zapasom tkanin surowych z marca wykończalnie mogły wykonać plan w 100 proc. W maju wykończalnie planu nie wykonały. W przemyśle wełnianym w większym stopniu niż w bawełnianym istnieje współzależność między poszczególnymi działami w wykonawstwie planów.

Nierównomierna w I połowie miesiąca praca prawie wszystkich przędzalń powoduje niewykonanie dziennych zadań przez tkalnie. O ile większość przędzalń tzw. zrywem produkcyjnym nadrabia zaległości w II połowie miesiąca, to tkalnie — szczególnie w terenie, zależne od terminowych dostaw przędzy — nie mogą zaległości nadrobić. W ślad za tym idzie niewykonywanie planów przez wykończalnie.

CZPW Północ, chcąc usprawnić organizację pracy, zwołuje w początkach bm. narady produkcyjne kierowników tkalń i przędzalń. Pozwolą one przenieść doświadczenia przodujących zakładów do źle pracujących.

Do przełamania trudności występujących w przemyśle wełnianym przyczyniła by się niewątpliwie szersza wymiana doświadczeń w skali centralnych zarządów między wełną a bawełną. I tak np. w CZPB Północ zorganizowano *szturmowe brygady majstrów*, instruujące średni dozór techniczny w zakładach źle pracujących. Brygady takie *nie istnieją w CZPW Północ.*

W czerwcu praca poszczególnych fabryk wełnianych winna być bardzej *równomierna* niż w ubiegłych miesiącach, ponieważ tylko w ten sposób można osiągnąć wykonanie i przekroczenie planów za I półrocze br. (wit)

W ZPB im. Waltera *tylko przędzalnia* pracuje równomiernie

Pisząc o wykonawstwie planów za maj w przemyśle bawełnianym, podaliśmy, że do zakładów równomiernie realizujących dzienne zadania należą m. in. ZPB im. Waltera. W rzeczywistości jednak tylko załoga przędzalni średnioprzędnej równomiernie wykonywała dzienne zadania osiągając 102,2 proc. planu, natomiast tkacze planu za maj nie wykonali.

Komunikat

Zarząd Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zawiadamia, że w dniu 5 czerwca br. o godz. 17-ej w świetlicy redakcji „Głosu Robotniczego" odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich członków i kandydatów Stowarzyszenia.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

W numerze „Słowa Powszechnego" z dn. 29 maja br. ukazał się artykuł ks. Alfonsa Sarracha pt. „Porównania". (Na marginesie antypolskiej wystawy w Rzymie). Artykuł ten zamieszczamy poniżej:

Ks. Alfons Sarrach

Porównania

Na marginesie antypolskiej wystawy w Rzymie

Zorganizowana niedawno w Rzymie wystawa, mająca zaznajomić włoskie społeczeństwo z problematyką panujących rzekomo w Polsce i w krajach demokracji ludowej stosunków gospodarczo-politycznych, przybrała — wbrew przewidywaniom inicjatorów — zupełnie inny obrót. Sfałszowany zuchwale „materiał dowodowy", wrogie i nieprzyjazne tło całej tej, obliczonej na gazeciarską sensację imprezy, udział w niej i protektorat wielu oficjalnych osobistości włoskich — zmusił rząd polski do złożenia stanowczego protestu. Czujna zresztą postawa postępowej części włoskiego społeczeństwa dość szybko zdemaskowała fałszerstwa wymierzone przeciwko Polsce Ludowej.

Pragnąłbym podzielić się z Czytelnikami refleksjami, jakie obudziły się we mnie na marginesie tego przykrego wydarzenia. Tak się złożyło, że przebywałem po ostatniej wojnie przez dłuższy czas we Włoszech i miałem możność przyjrzenia się rzeczywistości gospodarczej i społeczno-politycznej tego kraju. Otóż zastanawiający dla mnie jest przede wszystkim fakt, że wystawę obrazującą rzekomą nędzę gospodarczą polskich obywateli pod ludowymi rządami, urządzono nie gdzieindziej, ale właśnie we Włoszech, a więc w kraju, w którym liczba bezrobotnych przekroczyła 2 miliony, a setki tysięcy ludzi mieszkają w norach, w kraju, który czerpiąc pełną dłonią ze skarbca cywilizacyjnych zdobyczy ostatnich stuleci, jeszcze się nie uporał z analfabetyzmem, w kraju i na ziemi, która obok wprost grzesznego przepychu rodzi ludzi skazanych na podsiniałe z głodu oczy.

W mojej pamięci nie może się zatrzeć wstrząsający obraz biednych włoskich dzieci. Oto fragment ich życia. Zwiedzając kiedyś po wojnie ogród zoologiczny w Rzymie, zauważyłem przed klatkami i ogrodzeniami rozbawione włoskie damy. W towarzystwie amerykańskich i rodzimych elegantów wyciągały z torebek ciasteczka i sucharki karmiąc nimi z uciechą zwierzątka rzymskiego zoo. Mało kto jednak widział, że w te ciastka na kobiecej, wypielęgnowanej dłoni wpatrzone były z pożądaniem głodne oczy stojących obok dzieci. Niestety, nie na nich, ale na znudzonych małpach w klatce skupiona była uwaga bogatych gości rzymskiego zwierzyńca.

Przebogate muzea i galerie, monumentalne budowle Renesansu, wspaniałe pomniki wielkiej przeszłości, ogromne bazyliki, bezcenne zabytki nagromadzone przez wieki, muszą olśnić każdego przybysza — i olśniewają tak dalece, że wielu nie dostrzega w ich cieniu zebrzących dziecięcych rąk. Kto z Włoch zabiera tylko wspomnienia cudnych dzieł Michała Anioła czy Rafaela, komu się w pamięci utrwala tylko przepiękna rzeźba Piety i sylwetka Colosseum, ten zabiera obraz nieprawdziwy. Dopiero, gdy obok marmurowych posągów stanie postać dziecka z wyciągniętą po chleb dłonią, a pod genialnymi freskami wielkich włoskich klasyków żywa, wychudzona postać matki o suchych piersiach i z głodnym niemowlęciem na ręku — opis będzie sprawiedliwy i pełny. A kto w swej piersi nosi serce pełne troski i obaw o godne życie swoich braci, ten dzisiaj o Italii będzie mówił nie jak o kraju sławnych malarzy, rzeźbiarzy, śpiewaków i muzyków, lecz z żalem i smutkiem wspomni Italię, kraj 2 milionów bezrobotnych i ich niedożywionych synów i córek. Jeśli bowiem matka prowadzi swoje małe dzieci w godzinach porannych na ruchliwe ulice i place miasta, zostawiając je same na dziurawym kocu, po to, żeby litościwa ręka przechodnia rzuciła im parę lirów, jeśli to czyni wystawiając je na pył i na samochodowe wyziewy, na natrętne psy i gruźlicę w drugim roku życia — to zmuszą ją do tego chyba tylko skrajna nędza. Ten zaś widok zobaczyć można nie w tętniącej odbudową Warszawie, ale we włoskiej stolicy.

Gdy w Polsce bezprzykładnym zrywem całego narodu buduje się Nową Hutę, jeden z największych kombinatów przemysłowych w Europie — to w państwie o chyba najwyższej liczbie bezrobotnych na naszym kontynencie, gdzie wbrew protestom wyrzuconych na bruk robotników hamuje się produkcję w kopalniach, zwiększając poczet ludzi nie pracujących, organizuje się wystawę o „Polsce — kraju nędzy i głodu".

Ilekroć w rozmowach i dyskusjach o naszej rzeczywistości słyszę, że wielu ludzi zarabia u nas jeszcze bardzo skromnie — staje mi w pamięci pewien młody Włoch. Było to gdzieś na południu Apenińskiego Półwyspu. Wyraziłem zdziwienie, dlaczego w sile wieku nie pomyślał jeszcze o małżeństwie, na co otrzymałem rozpaczliwą odpowiedź: „Sam nie mam przecież z czego żyć, jak mam wyżywić żonę i dzieci? Gdybym to przynajmniej miał stałą pracę". Mówiłem mu wtedy coś o emigracji do Francji, gdzie może łatwiej będzie znaleźć pracę. Czułem się zawstydzony i upokorzony, gdy odrzekł: „Czym zgrzeszyłem wobec ziemi, na której ujrzałem świat, że ona dzisiaj dla mnie nie ma chleba. Ujrzałem świat Boży w Italii i pod jej błękitnym niebem chcę umrzeć, choćby to miała być śmierć głodowa".

Jakże szczęśliwy w porównaniu z tym młodym południowcem jest każdy z nas. Stale narzekamy nie na nadmiar, ale na brak rąk do pracy. W rodzinach zaś, w których jedna pensja nie wystarcza na zaspokojenie wszystkich potrzeb, pensja pracującej żony czy ewentualnie dorosłego dziecka, wyrównuje luki i zapewnia rodzinie godziwy byt. Rzecz jasna, gdyby nasze wynagrodzenia były o sto procent wyższe na krótką metę może byśmy lepiej jedli. Nie byłoby jednak Nowej Huty. Warszawa 1953 nie wiele różniłaby się od tej z roku 1945. Gdańsk nadal leżałby w ruinach, po polskich szosach nie mknęłyby krajowej produkcji „Stary", „Warszawy", „Lublin", ale drogo zakupione Fordy i Chevrolety. A za kilka lat gość w naszym kraju spotkałby się może z tą samą odpowiedzią, którą mi dał z gorzkim uśmiechem młody, nieszczęśliwy Włoch.

Nie jest moim zamiarem bronić w tej chwili jednego ustroju społeczno-politycznego, a drugi oskarżać. Pragnę tylko porównać to, co widziałem kilka lat temu we Włoszech de Gasperiego, z tym, co widziałem i widzę w Polsce Ludowej. Chciałbym porównaniem tym objąć jeszcze inne dziedziny życia. Otóż nie ma wątpliwości, że np. filmy produkcji polskiej czy radzieckiej zobaczyć może każde dziecko i nic w nich zdrożnego czy gorszącego nie zobaczy, są bowiem szlachetne i pod względem moralnym bez zarzutu. Że we Włoszech, w kraju katolickim i pod katolickimi rządami, w każdym kiosku jest wyłożona najbrudniejsza i najpodlejsza pornografia, a tym samym duchem owiana jest kinematografia — to co najmniej głęboko zawstydzające. Że są prowincje tak dalece zaniedbane i upośledzone, że nawet Włosi nazywają je „terra dimenticata" — ziemią zapomniana — to jeden więcej z owoców rządów chrześcijańskiej demokracji w tym kraju. W Albańskich Górach, gdzie mieszczaństwo Rzymu spędza wczasy letnie, na tylnym podwórku cudnej willi patrzałem długo na pochylonego pod żarem słońca robotnika, młócącego najprymitywniejszym sposobem zapasy zboża, podczas gdy w chłodnym wnętrzu marmurowego domu odpoczywali możny pan i jego czcigodna małżonka.

Dlaczego zachwycające piękno włoskiej Riviery dostępne jest tylko ludziom posiadającym bankowe konta, a dla prostego robotnika Genui czy Mediolanu pozostać musi zawsze tylko „ziemią obiecaną" — jest dla Polaka po ośmiu latach ludowych rządów rzeczą niepojętą. Przyzwyczailiśmy się przecież do przepełnionej Krynicy, Zakopanego, Kudowy, Szklarskiej Poręby, Świeradowa, Sopotu, Jastarni — prawo do spędzenia w nich urlopu wydaje się dla każdego człowieka pracy rzeczą oczywistą i niepodlegającą dyskusji.

Jestem przekonany, że każdy Polak dobrej woli, niezależnie od różnic światopoglądowych, potraktuje wystawę rzymską jako obelgę rzuconą przez włoskie burżuazyjne sfery rządowe na Polskę Ludową, a protest rządu polskiego przeciw tej mistyfikacji uzna za w pełni słuszny i uzasadniony.

Śledziłem po wojnie na łamach zachodniej prasy katolickiej wymianę opinii na temat ustrojów gospodarczych. Odrzuciwszy tak kapitalizm, jak i socjalizm wysuwały pewne koła „katolicką" koncepcję gospodarczą. Rząd chrześcijańskiej demokracji we Włoszech z premierem de Gasperi na czele ma od ośmiu lat idealne warunki, by koncepcję tę wprowadzić w życie. Jednakże tego nie dokonał. Ma natomiast 2 miliony bezrobotnych, którym zaleca emigrację do Argentyny... Bo z woli Bożej przyszli na świat nie w Argentynie, lecz pod jasnym niebem Italii!

Uśmiech dzieci zbrodnią wobec sanacji

— Sławoj-Składkowski zdenerwowany...
— Historia numeru 25 „Płomyka"

Fotografia, którą reprodukujemy, to odbitka okładki tygodnika „Płomyk", czasopisma młodzieżowego wydawanego w Polsce w okresie międzywojennym. Numer 25 tego tygodnika przeszedł do historii walki o wolną i postępową myśl, o możliwość głoszenia prawdy.

Zawierał on informacje o życiu dzieci radzieckich; miał zapoznać dzieci polskie z warunkami życia dzieci w ZSRR, przedstawiał ich pracę w szkole, budownictwo socjalistyczne w Kraju Rad, sposób spędzania wolnego czasu.

Straszne dla sanatorów

Numer 25 „Płomyka" był jednym z serii numerów, poświęconych dzieciom różnych krajów. Zawierał jednak rzeczy straszne z punktu widzenia sanacyjnej racji stanu: Mówił że wprawdzie życie w Kraju Rad nie jest usłane różami, ale że coraz mocniej i wyżej wznosi się gmach socjalizmu; ukazywał patos socjalistycznego budownictwa, owoce trudu ludzi pracujących na swoim i dla siebie; informował o nowych w formie i treści oddziaływaniach kulturalnych na przykładzie radzieckiego teatru. Wszystkie te wywody stanowiły niemal zbrodnię. Odsłaniały kurtynę kłamstw, oszczerstw i kalumni, jaką sanacja starała się odgrodzić społeczeństwo polskie od życia narodów radzieckich.

Redakcja „Płomyka" popełniła jeszcze jedną „zbrodnię". Oto dzieci radzieckie, których podobizny widzicie na naszej odbitce uśmiechają się! A zgodnie z oficjalną tezą reżimowej propagandy nie miały prawa się uśmiechać! Zgodnie z tą tezą śmiech był w Kraju Rad niemal urzędowo zakazany. Dzieci radzieckie powinny być ponure, smutne, wynędzniałe!

Podziwiali „uebermenschów"

Przypomnijmy, że w tym samym czasie nasze pisma zamieszczały fotografie dziarskich „uebermenschów" z SS i SA, sceny powitania komendanta granatowej policji gen. Kordian - Zamorskiego przez Himmlera w Berlinie, śmiejące się twarze ogłupianych, sfanatyzowanych wyrostków Hitlerjugend...

To było moralne przygotowywanie narodu polskiego do sojuszu z faszyzmem hitlerowskim, przeciw Związkowi Radzieckiemu, to było współuczestnictwo w przygotowaniu zbrodni, organizowanej przez podżegaczy wojennych całego świata.

Pan premier działa

Charakterystyczna i wiele mówiąca była obawa przed każdą prawdziwą informacją o Związku Radzieckim. Roześmiane twarze dzieci radzieckich na okładce „Płomyka" pobudziły do działania samego premiera Felicjana Składkowskiego. Numer 25 został skonfiskowany. Prasa endecko - sanacyjna rozpoczęła nagonkę przeciwko wydawcy Płomyka **Związkowi Nauczycielstwa Polskiego.**

Strajk nauczycieli

Echa sprawy Płomyka odnaleźć można w represjach, jakie spadły na Związek Nauczycielstwa Polskiego. Wiązały się one z atakiem na cały klasowy ruch zawodowy w Polsce. W jesieni 1937 r. zawieszona została przez władze sanacyjne działalność ZNP; przyczynami zawieszenia były (wg. oficjalnego pisma Prezesa Rady Ministrów i min. spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowskiego) m. in.: „tolerowanie i popieranie od dłuższego czasu idei i tendencji wyraźnie komunistycznych lub z komunizmem graniczących". Na represje te odpowiedziało nauczycielstwo **strajkiem,** który stanowił jeden z przykładów walki o społeczne wyzwolenie.

„My nie wychowujemy dzieci w teatrze"

I jeszcze jedno warto przypomnieć. 2 grudnia 1937 r. Składkowski wypowiedział się w Sejmie na temat ZNP, a także na temat artykułów z Płomyka. Mówił on: „...chodzi mi o atmosferę, o tolerowanie przez Zarząd tej atmosfery. Tutaj jest np.: „Teatr w Szkole", gdzie jest przedstawione. jaki ma wpływ wychowawczy teatr w Sowietach... Oczywiście pisze się, że to jest wychowanie socjalistyczne, lecz my wiemy, że to nie jest wychowanie socjalistyczne, a bolszewickie. My nie wychowujemy dzieci w teatrze. Tego rodzaju kierunek jest szkodliwy. Jest to kierunek niezgodny z psychiką narodu".

W Dniach Oświaty warto przypomnieć te ponure czasy, warto wykazać na przykładzie historii z „Płomykiem" ogrom przeobrażeń które zaszły w Polsce, gdzie lud zdobył wolność dla swojego słowa, słowa prawdy społecznej i przodującej kultury ludzkiej.

(ol.)

Okładka pamiętnego 25 numeru „Płomyka" z uśmiechniętymi twarzyczkami dzieci radzieckich.

Wczoraj i dziś plastyki polskiej

Łódź nie posiadająca przed wojną ani jednej szkoły kształcącej artystów-plastyków, posiada dziś Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych, Liceum Technik Plastycznych, Liceum Sztuk Plastycznych, Społeczne Ognisko Kultury Plastycznej dla dorosłych, ogniska plastyczne dla młodzieży, koła plastyków przy zakładach pracy i domach kultury.

Te głębokie przemiany, jakie dokonały się po wojnie w dziedzinie szkolnictwa artystycznego, są charakterystyczne nie tylko dla Łodzi. Znaleźć je można we wszystkich miastach naszego kraju.

Jakość społeczna tych przemian, jak zmieniła się rola i sytuacja plastyka polskiego, rola sztuki w ogóle — oto pytania, na które otrzymaliśmy odpowiedź od Mariana Jaeschkego, artysty - plastyka i pedagoga, wykładowcy Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi.

Sztuka Polski międzywojennej stojąc na usługach warstw rządzących, miała zadanie „elitarne" — zaspokojenia „potrzeb artystycznych" snobizującej burżuazji oraz zadanie „społeczne" — zaciemniania zjawisk społecznych, fałszowania i zniekształcania rzeczywistości.

Do spełnienia takiej roli nie był potrzebny szeroki rozwój talentów plastycznych, nie była potrzebna sieć szkół artystycznych.

Nie subsydiowani przez państwo artyści własnymi środkami zdobywali materiały pomocnicze. Stąd poważny upadek rzeźbiarstwa, które wymagało dużych nakładów pieniężnych, jeśli chodzi o materiały. Nauka była dro ga. Ludzie utalentowani, a nie mający odpowiednich środków na kształcenie się w Akademiach Sztuk Pięknych — pozostawali przez całe życie dyletantami. Byli ludźmi niepotrzebnymi. Nie mieli do spełnienia żadnej funkcji społecznej.

Marian Jaeschke

Odmienna — będąca wyrazem ogólnej linii polityki kulturalnej naszego państwa — jest sytuacja plastyka polskiego dzisiaj. Tak odmienna, jak odmienne są dziś rola i zadania sztuki.

Formą dzisiejszej twórczości jest realizm socjalistyczny. Twórczość ta opiera się na najlepszych postępowych tradycjach, na sztuce Matejki, Gierymskiego, Chełmońskiego, Rodakowskiego, Kotsisa i in.

Sztuka służy dziś masom. Dla umasowienia jej potrzeba nam wielu artystów - plastyków. Szeroko rozwinięte szkolnictwo stoi otworem przede wszystkim dla dzieci robotniczych i chłopskich, wśród których dawniej marnowały się wybitne talenty.

Szeroka popularyzacja sztuk plastycznych łączy się z wielką — w stosunku do okresu międzywojennego — poprawą bytu materialnego plastyka. Wszystkie wystawy subsydiowane są przez państwo, a prace wystawiane — zakupywane przez państwo. Państwo też dostarcza w większości wypadków materiałów do zamówionych dzieł.

Coroczna ogólnopolska wystawa w Warszawie, wystawy ogólnokrajowe i objazdowe gromadzą najlepsze prace współczesnych plastyków polskich. Zakupione przez państwo prace przesyłane są do różnego rodzaju ośrodków kulturalnych, domów kultury itp.

Nowe osiedla, budowle, gmachy wymagają rozwiązań architektonicznych na wysokim poziomie artystycznym. W pracach tych biorą czynny udział plastycy, projektujący i wykonujący monumentalne rzeźby, elementy dekoracyjne itp.

Dziś zadaniem artysty jest wywieranie wpływu na kształtowanie świadomości mas, na rozszerzanie światopoglądu, na wyrobienie smaku artystycznego oraz podnoszenie poziomu kulturalnego społeczeństwa. Artysta czuje się i jest współbudowniczym podstaw socjalizmu w Polsce.

(w)

Jan Augustyniak
Dyr. Miejskiej Biblioteki im. L. Waryńskiego w Łodzi

Z pola walki o nowego czytelnika

W Łodzi — największym środowisku klasy robotniczej, w bibliotekach powszechnych notowano do roku 1939 zaledwie 5 proc. abonentów-robotników. Dzisiaj w tych bibliotekach ilość robotników wynosi 25 proc., a na peryferiach miasta dochodzi do 40 proc.

Jaką drogą doszliśmy do tak poważnych wyników

Przede wszystkim wzrosło nasilenie kredytów na ten cel, jako wyraz troski ludowego państwa o tak ważną dziedzinę życia kulturalnego — jak czytelnictwo. Ilość placówek bibliotecznych wzrosła wielokrotnie i nie ma ani jednej książki z serii nowości wydawniczych, która by do bibliotek nie mogła być zakupiona.

Ale to nie wszystko. Zdołano przede wszystkim skupić zespół personelu bibliotecznego, dla którego praca w bibliotece jest ciągłym, niezmordowanym wysiłkiem o zdobycie właściwego czytelnika. Rozwinięto całą gamę propagandy wizualnej; wystawy, plakaty, afisze, katalogi ozdobne, hasła i albumy ilustrowane. Zorganizowano liczne, idące w tysiące, imprezy słowne, jak: informacje z zakresu przysposobienia bibliotecznego, pogadanki biblioteczne, konkursy dobrego czytania, konkursy czytania refleksyjnego, odczyty, wieczory autorskie, prelekcje naukowe, dyskusje nad książką, inscenizacje i akademie.

Nawiązano kontakty ze wszystkimi prawie organizacjami społecznymi, literackimi, oświatowymi, naukowymi, artystycznymi, aby uzyskać ich pomoc w tych przedsięwzięciach.

W okresie letnim obsadzono w niedziele wszystkie parki, zieleńce, podmiejskie place i festyny ludowe kompletami bibliotecznymi, wypożyczając książki i rozdając czytelnicze deklaracje werbunkowe.

Objęto sferą wpływów Domy Młodego Robotnika, na które skierowana jest akcja organizacyjna z kompletami książek. Zorganizowano przy każdej wypożyczalni aktyw czytelniczy, który nie tylko bierze bezpośredni udział w pracach organizacyjnych i propagandowych, nie tylko monituje opieszałych czytelników, nie tylko werbuje nowych abonentów, lecz co najważniejsze, jest jakby soczewką społeczną, skupiającą dezyderaty szerokiej społeczności danej dzielnicy i oddziałującą w ten sposób wychowawczo na bibliotekę.

W wyniku takich form oddziaływania propagandowego — mogliśmy podjąć dalsze zadanie: wyruszyć poza Łódź Objęto patronacką funkcję nad jednym z PGR w powiecie brzezińskim, wysyłając tam kilkakrotnie ekipę czytelniczo-artystyczną, złożoną z 50 bibliotekarzy i aktywistów-czytelników.

Równolegle z tym prądem roboty masowej idzie wysiłek cichy, codzienny, stały, ale tym ważniejszy, bo głęboki — praca z czytelnikiem indywidualnym. Tu występuje w pełnej roli talent pedagogiczny bibliotekarza i następują rozmowy na tematy: ktoś ty jest, dlaczego chcesz czytać lub dla czego mało czytasz, co już umiesz, jakie masz aspiracje? Książka to twój najlepszy przyjaciel. Ta, którą czytasz dzisiaj, musi mieć związek z książką czytaną wczoraj i z książką, którą weźmiesz jutro.. Wyszukuje się łatwe przejścia z prasy codziennej do publicystyki, stąd do literatury pięknej, tę się łączy z książką popularno-naukową i wyżej.

Kroniki naszych bibliotek, opisujące żywych ludzi, a nie suche statystyki, notują następujące obrazki:

„Robotnicy zmieniają książki przeciętnie 2 razy w miesiącu, biorąc po 2 książki, ale są i tacy, co przychodzą 2 razy w tygodniu. Czytają powieści historyczne, o walkach z najeźdźcą, interesują się poważnie zagadnieniami gospodarczymi i społecznymi, najchętniej zaś czytają biografie sławnych ludzi".

„Robotnicy sporządzają spisy książek z każdej dziedziny i pilnie odkreślają, co już przeczytane. Jeden przodownik pracy pytał, czy można czytelnictwo planować? Nakreślił sobie plan 2-letni na 30 tytułów. Są wdzięczni za pomoc w systematyce czytania. Dzielą sobie książki na 2 grupy: takie, które należy przeczytać i takie, które szczególnie pociągają, a na które brak czasu".

„Robotnicy fachowi, awansowani na wyższe stanowiska, proszą o książki zawodowe na wysokim poziomie. Mówią, że nie chcą zawieść zaufania, że muszą sięgnąć wyżej, aby innych nauczyć. Czytają te książki po 3 razy z rzędu, aby lepiej zrozumieć".

„J. D. ślusarz w przedsiębiorstwie komunikacyjnym, członek koła samokształcenia w świetlicy tramwajarzy, czyta tylko dział społeczno-polityczny, uczy się i notuje. Prosi o rozszerzenie bibliografii konkretnych tematów. Z powieści wziął tylko „Wojnę i pokój" Tołstoja, „Burzę" Erenburga. Jest ojcem dwóch dorosłych synów: jeden uczy się w liceum, drugi na politechnice".

„K. J. — trzydziestosiedmioletni murarz, czyta tylko książki naukowe z działów wiedzy stosowanej lub przyrodniczej. Tytuły: „Od słońca do dynamomaszyny". „Prądnice prądu zmiennego". „Murarstwo". „Praktyczne ulepszenia" „W wielkiej elektrowni". „O pracy i energii". Jest skromny i spokojny; otrzymując nagrodę biblioteki za poważny kierunek czytania, był bardzo zażenowany".

„Z. Cz. — robotnik, czytał w bibliotekach miejskich od młodości, korzystał systematycznie z poradnictwa. Skończył Technikum Elektryczne. Wyjechał na Ziemie Odzyskane na stanowisko kierownicze. Przyszedł się pożegnać. Dziękował za pomoc, mówiąc, że wszystko zawdzięcza bibliotece".

Nasze doświadczenia w pracy szeroko były omawiane i dyskutowane na Ogólnokrajowej Konferencji Dyrektorów Bibliotek Wielkomiejskich, która odbyła się w Łodzi, w gmachu Miejskiej Biblioteki im. L. Waryńskiego.

Sprawy chlebowe, mięsne i mączne

Bilans żywnościowy Łodzi od stycznia do czerwca br

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3. I. 53 w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych, miała za główny cel poprawę zaopatrzenia ludności pracującej miast i wsi, a tym samym zabezpieczenia dalszego szybkiego rozwoju gospodarczego kraju.

Dziś mija 5 miesięcy od chwili wejścia w życie tej uchwały. Należy się więc zastanowić nad tym, jakie korzyści odniósł z niej człowiek pracy i czy postawione w uchwale zadania zostały spełnione i są należycie realizowane przez aparat handlowy i zaopatrzeniowy.

Już w kilka tygodni po wejściu w życie uchwały było jasne, że przeszła ona zwycięsko pierwszą próbę ogniową, że umocniła spójnię między miastem i wsią. Decydującą rolę odegrało tu dostateczne zaopatrzenie miast i ośrodków przemysłowych w artykuły żywnościowe oraz wsi w towary przemysłowe.

PRACOWNICY HANDLU ZDALI EGZAMIN

Jak wywiązał się aparat miasta Łodzi z zadań, które postawiła przed nim uchwała?

Pracownicy handlu uspołecznionego na licznych naradach, odbytych po ogłoszeniu uchwały, zostali przygotowani do nowych zadań, jakie mieli do spełnienia. Na rynek łódzki wprowadzono, zwłaszcza w dziale spożywczym, jak największą ilość towarów najlepszej jakości. Usprawniono transport, pogłębiono współpracę hurtu z detalem, zabezpieczono regularny odpływ towarów od producenta do hurtownika, wreszcie ustalono działalność t.zw. „aparatu alarmowego", który miał działać w nagłych wypadkach, przy ewentualnym braku jakiegokolwiek towaru, za pomocą dorzutów.

Dla wygody klienta przyjęto we wszystkich sklepach zasadę, że każdy może nabywać nawet najmniejsze ilości towaru.

Rezultat tych zarządzeń widoczny był po paru dniach. Łódzkie sklepy spożywcze zaopatrzono w poważne ilości mięsa, wędlin różnego gatunku, tłuszczu, mąki, kasz, cukru i pieczywa. Znikły zupełnie wszelkie ograniczenia. Każdy mógł i może nabywać tyle towaru ile potrzeba, zarówno w sklepach spożywczych jak i przemysłowych. Zniknęły kolejki w sklepach, klienta załatwiano szybko i sprawnie.

RYNEK ŁÓDZKI W ŚWIETLE LICZB

W I kwartale 1953 r. w porównaniu z tym samym okresem 1952 (który przyjmujemy za 100) dostarczono na rynek łódzki:

masła	197%
oleju	248%
margaryny	104%
ceresu	324%
mleka	103%
jaj	166%
mięsa	130%
wędlin	127%
pieczywa	130%

Cukru, mąki i kaszy dostarczano do sklepów w takiej ilości, by zaspokoiły w zupełności popyt, przy równoczesnym zabezpieczeniu odpowiednich rezerw w magazynach punktów detalicznej sprzedaży.

W końcu marca i na początku II kwartału br. wzbogacono znacznie asortyment wędlin w sklepach spożywczych i rzeźniczych. Dwadzieścia kilka gatunków kiełbas, boczków, baleronów i polędwic o dużej rozpiętości cen, znalazło się na hakach sklepów rzeźniczych. Każdy może nabywać taką wędlinę, jaka mu najlepiej odpowiada. Ostatnio wprowadzono w sklepach rzeźniczych sprzedaż podrobów również w poniedziałki tj. w dni bezmięsne.

O WYŻSZĄ JAKOŚĆ PIECZYWA

Wydział Handlu bacznie obserwował rynek i otrzymawszy szereg skarg na złe pieczywo i na nieregularność jego dostaw, zwołał przed kilku tygodniami konferencję aktywu handlowego i piekarniczego, na której radzono nad koniecznością poprawienia jakości chleba, bułek i galanterii piekarniczej, nad usprawnieniem dystrybucji pieczywa i nad wprowadzeniem do sklepów spożywczych 33 gatunków pieczywa. Nastąpiła znaczna poprawa pod tym względem. Nie ma już prawie zupełnie w sklepach łódzkich chleba z zakalcem, połamanych i pogniecionych bochenków, zabrudzonych bułek. **Pewne niedociągnięcia notuje się jeszcze tylko w braku pełnego asortymentu pieczywa.** Winę za ten stan ponoszą **kierownicy sklepów**, którzy bez uzasadnionej przyczyny, zamawiają zaledwie jeden lub dwa gatunki chleba i bułek, mimo, że w piekarniach wypieka się **kilkanaście gatunków.**

Ale łodzianie stali się jeszcze wybredniejsi, chcą — zupełnie słusznie — by smak i jakość wypiekanego pieczywa były jeszcze lepsze niż obecnie. **Dbałość o polepszenie asortymentu, smaku i odżywczości chleba i bułek, oto najważniejsze zadanie jakie stoi przed łódzkim przemysłem piekarniczym.** Są to żądania ludzi pracy, które muszą być spełnione.

SŁUSZNE I NIESŁUSZNE PRETENSJE

W ostatnich dniach słyszy się narzekania na brak większego wyboru wędlin. W okresie wiosennym, kiedy popyt na wędliny i mięso spada — na korzyść spożycia jarzyn i nowalii — do sklepów rzeźniczych dostarcza się większe ilości wędlin silniej wędzonych, lepiej zakonserwowanych przed ewentualnym zepsuciem, w czasie ciepła i upałów. Mniej wędzone i dlatego tańsze gatunki, gorzej przetrzymują upały. Jest to rzecz zrozumiała.

Natomiast zupełnie nie znajduje wytłumaczenia brak w sklepach, wszystkich gatunków mięs surowych. Kierownicy sklepów, którzy mają do dyspozycji lodówki, a odmawiają przyjmowania mięsa różnych gatunków, **robią to bez żadnego uzasadnienia.** Klienci mają prawo domagać się pełnego zaopatrzenia w mięso, zaś **o wszelkich niedociągnięciach w tej mierze należy donosić Wydziałowi Handlu, lub wpisywać uwagi i skargi do ksiąg życzeń i zażaleń w danych sklepach.**

ZWIĘKSZONA PODAŻ

W II kwartale br. na rynkach łódzkich pojawiły się stoiska dla producentów rolnych, którzy sprzedają tu swoje nadwyżki po wykonaniu obowiązkowych dostaw względem państwa. Pod tym względem Łódź zajmuje czołowe miejsce w Polsce. W dni targowe na rynki naszego miasta chłopi dowożą **7 do 8 ton mięsa wołowego i wieprzowego,** po cenach nieco niższych od urzędowych, a ostatnio pokazały się nawet wędliny wyrobu wiejskiego.

RUCHOME STOISKA

Przeważnie na peryferiach Łodzi, gdzie sieć sklepów detalicznych jest jeszcze niewystarczająca, a trudności lokalowe nie pozwalają na uruchomienie nowych placówek handlu uspołecznionego, wprowadzono sprzedaż jarzyn i artykułów spożywczych na wózkach i stoiskach przenośnych, co jest dużym udogodnieniem dla ludności robotniczej tych dzielnic.

STOŁÓWKI, BARY, RESTAURACJE

Poprawiła się znacznie aprowizacja stołówek i zaopatrzenie restauracji oraz barów. W t.zw. punktach zbiorowego żywienia (dlaczego one mają tak nieapetyczną nazwę?) ilość potraw ulega zwiększeniu i urozmaiceniu.

W święta i w czasie zabaw ludowych, przy dużych skupiskach ludności, uruchamiane są stoiska ruchome na samochodach i wózkach z artykułami żywnościowymi i napojami chłodzącymi. Cieszą się one dużym powodzeniem.

* * *

Reasumując: w ciągu 5 miesięcznego okresu zaopatrywania m. Łodzi w towary żywnościowe i artykuły przemysłowe pierwszej potrzeby, należy stwierdzić, że dzięki uchwale rządu z dnia 3. I. 53 r. nie ma żadnych zasadniczych zahamowań czy też braków w zaopatrzeniu Łodzi. Obecnie starania władz skierowane są na to, by ludność pracującą zaopatrzyć w towary jak najlepszego gatunku w pełnym asortymencie.

Zbigniew Skibicki

95 lat temu wyszło z druku pierwsze w Polsce oddzielne wydanie „Pana Tadeusza"

W Toruniu odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej wmurowanej w ścianie domu przy ul. Piekary 39, w którym 95 lat temu wyszło z druku pierwsze na ziemiach Polski oddzielne wydanie „Pana Tadeusza".

Toruńskie wydanie „Pana Tadeusza" które wyszło spod prasy w 60 rocznicę urodzin wielkiego poety, dzięki staraniom miejscowych patriotów, jest wiernym przedrukiem pierwszego wydania paryskiego z roku 1834. Edycja toruńska wyszła z Drukarni Rady Miasta. Drukarnia ta powstała w XVI w.

Ukazanie się arcydzieła poezji polskiej na ziemiach germanizowanych przez pruskich junkrów miało olbrzymi wpływ na rozwój języka i kultury ojczystej i przyczyniło się do krzewienia idei wolnościowych.

1 lipca — pierwszy numer czasopisma „Fotografia"

Z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki ukaże się popularne, periodyczne pismo *„Fotografia"* — przeznaczone dla szerokich rzesz fotoamatorów. Bogato ilustrowane pismo zawierać będzie m. in. następujące stałe działy: poradnictwo i ocena zdjęć, historia fotografii i estetyki marksistowskiej oraz dział wiadomości ze świata z dziedziny fotografii.

Nowe pismo zapełni istniejącą dotychczas w naszym ruchu wydawniczym lukę i będzie niewątpliwie stanowić cenną pomoc dla fotoamatorów, kół przy zakładach pracy i świetlic związkowych.

Pierwszy numer „Fotografii" ukaże się w dniu *1 lipca 1953 r.*

KRÓLOWA ŚNIEGU uczy i bawi dzieci łódzkie i przyjezdne

Trudno sobie wyobrazić ile było radości i przygotowań do tego wyjazdu. Dzieci zasypywały nauczycielkę pytaniami.

— A o czym będzie ta bajka? A czy w tym przedstawieniu będą występowały prawdziwe dzieci? A czy ten teatr to jest duży?

W drodze do Łodzi Halinka zwierzała się Basi, że wcale nie mogła spać tej nocy. Cały czas wyobrażała sobie jak będzie wyglądał pałac królowej śniegu. Bo chyba przecież jak będzie królowa, to i swój pałac z lodu musi mieć, prawda?

No i rzeczywiście nie rozczarowała się Halinka ze szkoły podstawowej w Modlicy koło Łodzi, ani jej koleżanki i koledzy. Wiele z nich widziało teatr po raz pierwszy. Czy im się podobało przedstawienie? Niecierpliwili się w przerwach. Chcieli już wiedzieć co się dalej stało z małą Gerdą, która tak wytrwale szuka swego przyjaciela. 8-letnia Janeczka Kosiada z I klasy, w czasie przedstawienia chwyciła wychowawczynię za rękę i głosem pełnym niepokoju pytała — widząc Gerdę wśród rozbójników — „Proszę pani, a czy oni nie zrobią jej krzywdy? Czy ona jego napewno znajdzie?"

Natomiast Pola Kosiada, zapytana czy jej się podoba sztuka, odpowiedziała wielemówiącym, przeciągłym, jednym: — Nooo! Pewnie!

Gerda odwiedza wróżkę i szuka u niej Kaja.

Pełne treści i wyrazu artystycznego przedstawienie „Królowej Śniegu" granej w Teatrze Powszechnym dla dziatwy szkolnej i przedszkolnej oglądają dzieci Łodzi i województwa. Przyjeżdżają ze swymi wychowawczyniami dzieci z Łęczycy, Kutna, Tomaszowa i innych miejscowości naszego województwa. Każdorazowo około 60 proc. miejsc na widowni zajmują dzieci z terenu. Wiele z nich widzi „prawdziwy, duży" teatr po raz pierwszy. Jest to ich pierwsze spotkanie ze sztuką.

Przepiękna bajka Christiana Andersena chwyta małych widzów za serce. Wzruszające są dzieje małej Gerdy, która szuka swego przyjaciela Kaja, szuka jego serca. Gorące serduszko Gerdy ma roztopić bryłkę lodu, w którą zakute jest serce Kaja, ma usunąć okruch zaklętego zwierciadła okrutnego czarnoksiężnika, okruch który wpadł do oka Kaja i uczynił z niego złego chłopca. Z zapartym tchem śledzą dzieci przygody Gerdy, martwią się razem z nią, razem z nią — cieszą.

Piękna bajka, z wszystkimi baśniowymi elementami: księżniczkami, wróżkami, rozbójnikami, zaczarowanymi, mówiącymi ludzkim głosem kwiatami i zwierzętami, posiada głębokie wartości dydaktyczne i wychowawcze, umiejętnie podkreślone przez realizatorów sztuki. Gdy na końcu przedstawienia Kaj mówi do Gerdy: — „Nie mogę z tobą pójść, bo królowa obiecała mi wolność dopiero gdy powiem jej co jest najważniejsze na świecie", a Gerda odpowiada: „Nie wiesz co jest najważniejsze? To przecież takie proste" — przez widownię przebiega szept małych widzów: „Serce".

„Królowa Śniegu" to sztuka, która uczy i zachwyca. Piękna oprawa dekoracyjna, zasługujące na wyróżnienie efekty świetlne (padający śnieg, chmury przesuwające się po niebie) nadają całości szczególnego uroku.

Nic więc dziwnego, że mała publiczność z wypiekami przejęcia na twarzy oklaskuje wykonawców przedstawienia: Marię Malicką (królową i reżysera sztuki), Małgosię (Gerdę), Krystynę Feldman (Kaja) i innych.

Po wyjściu z teatru dzieci jeszcze opowiadają sobie ciekawsze momenty sztuki. Kto wie, czy Halinka będzie mogła spać tej nocy.

(tw)

— Czemu ubrałaś się tak ciepło?

— Bo idę z mamusią na przedstawienie „Królowej Śniegu".

Dopiero 20 czerwca upływa termin przyjmowania podań na wyższe uczelnie

We wczorajszym numerze „Dziennika Łódzkiego" w notatce: „Zamykamy skrzynkę pytań i odpowiedzi „Dziennika" — „Wybieramy Kierunek Studiów", podaliśmy mylnie, że terenowe komisje rekrutacyjne zakończyły przyjmowanie podań kandydatów na wyższe uczelnie w dniu 30 maja br.

Komisje te działają nadal i przyjmują podania do dnia 20 czerwca 1953 r.

3 lata TWP

— W czerwcu — 575 odczytów w Łodzi i województwie
— 27 bm pierwszy krajowy zjazd Towarzystwa

PLAN TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ NA CZERWIEC BR. PRZEWIDUJE WYGŁOSZENIE 575 ODCZYTÓW I POGADANEK W MIASTACH I WSIACH NASZEGO WOJEWÓDZTWA. I TAK NP. W RADOMSKU I POWIECIE WYGŁOSZONYCH BĘDZIE 60 ODCZYTÓW, W SIERADZKIM — 57, RAWSKO-MAZOWIECKIM — 53, PIOTRKOWSKIM — 53 ITD.

Plan na czerwiec przewiduje wiele aktualnych tematów zarówno z dziedziny życia wsi, jak historii, literatury itp.

M. in. wygłoszone będą odczyty i pogadanki takie jak: „System trawopolny", „Walka z chwastami", „Co to jest piorun", „Znaczenie wody dla roślin", „O wojnie bakteriologicznej" „Andrzej Frycz-Modrzewski", „Kopernik, twórca nowożytnej astronomii" i wiele innych.

We wszystkich ośrodkach wygłaszane będą odczyty pt „Stalin nasz Nauczyciel i Przyjaciel". Poza tym młodzież w pogadankach pt. „Wybieramy zawód" zapoznawana będzie z możliwościami jakie daje zdobycie różnych zawodów.

Dla spopularyzowania działalności TWP w społeczeństwie, podsumowania 3-letniej pracy tej instytucji oraz wytyczenia dalszej drogi na przyszłość, w dniach 27 i 28 VI br. odbędzie się I Krajowy Zjazd Członków Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Dla dokonania wyboru delegatów na zjazd, zarząd wojewódzki TWP organizuje dn. 7 bm. o godz. 10 przy ul. Piotrkowskiej 96 wojewódzkie zebranie członków TWP. (W)

Zapisy do Szkoły Muzycznej

Państwowa Szkoła Muzyczna w Łodzi ogłasza zapisy na rok szkolny 1953-1954 na dział dziecięcy do klas fortepianu i skrzypiec, oraz na dział młodzieżowy na wiolonczelę, kontrabas, śpiew solowy, akordeon, flet, obój, klarnet, fagot, trąbkę, waltornię i puzon.

Warunkiem przyjęcia na oba działy są wybitne zdolności muzyczne. Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły (ul. Jaracza 19).

RADIO

ŚRODA, 3 CZERWCA

6.15 (Ł) Wiadom. 6.30 Dziennik. 6.50 Muzyka poranna. 7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.40 (Ł) Muzyka. 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (Ł) Muzyka. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.15 Wiązanka z oper, „Kraina uśmiechu", 13.25 Koncert solistów. 14.10 Dla kl. III i IV — „Muzyka kaszubska". 14.30 Koncert ork. rozgł. bydg. 15.10 „Wyprawa do Arteku". 15.30 Dla dzieci — Pozdrowienia od dzieci z zagranicy. 16.00 „Wszechnica Radiowa" „Historia Polski" (I). 16.20 (Ł) Przegląd kulturalny. 16.30 (Ł) Koncert ork. ŁRPR pd H. Debicha. 17.00 Wiadom. popołudn. 17.15 (Ł) „Runda z piosenką" 17.45 (Ł) Koncert masowy. 18.30 Pogad. sportowa. 18.40 Pieśni romantyczne. 19.0 Kronika kulturalna. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada". 20.20 Koncert krak. ork. 21.00 Dziennik. 21.32 „Słowniczek muzyczny". 22.00 „Wszechnica Radiowa" — „Nauka o świecie" (II). 22.20 Muzyka tan. 22.45 Koncert muzyki bułgarskiej. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Ważna rzecz, ale nie dla biurokratów

— Góra korespondencji bez odpowiedzi
— Zwołał naradę, ale sam nie przybył
— Niewiele czasu pozostało, by naprawić błędy

SPRAWA WYBORU WZORU TKANINY DLA MASOWEJ PRODUKCJI MUNDURÓW SZKOLNYCH WYMAGA CZASU I OPRACOWANIA, ALE JEŚLI RZECZ TA WAŁKOWANA JEST PRZEZ DOSŁOWNIE 9 MIESIĘCY, TO DOWÓD, ŻE COŚ TU NIE JEST W PORZĄDKU.

Wymowna jest korespondencja znajdująca się w posiadaniu Centrali Odzieżowej w Łodzi, ilustrująca dokładnie przebieg załatwiania sprawy mundurów szkolnych. Wynika z niej, że Centrala Odzieżowa na próżno zabiega **od września ub. roku do chwili obecnej** o to, by otrzymać z Min. Oświaty ostateczną **decyzję** co do wzoru i materiału na mundurki szkolne. W ciągu tego czasu odbył się szereg konferencji i zebrań komisji selekcyjnej w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego, ale nie dały one wyniku.

Wprawdzie był już moment, że Ministerstwo Oświaty wybrało wzór i materiał, ale wtedy okazało się, że gabardiny, na którą się zgodzono przemysł wełniany nie może dostarczyć w odpowiednich ilościach. Do dnia 1 kwietnia br. przemysł miał przedstawić inne propozycje surowcowe w Ministerstwie Oświaty, a na dzień 8 maja ministerstwo wyznaczyło termin konferencji, na której miała zapaść ostateczna decyzja co do wyboru wzoru i tkaniny. Niestety konferencja nie odbyła się, gdyż **nie przybył na nią przedstawiciel Ministerstwa Oświaty.**

Mamy początek czerwca, a sprawa nie ruszyła z martwego punktu. Wprawdzie Centrala Odzieżowa, chcąc w jakiś sposób uratować sytuację, zamówiła na własną rękę — po porozumieniu się z Ministerstwem Handlu Wewnętrznego — w Zakładach im. Fornalskiej mundurki chłopięce z 50 proc. bostonu. Ilość wyprodukowanych mundurków będzie jednak bardzo niewielka —

Ponieważ bliski jest nowy rok szkolny, pytamy: kto zwolnił urzędników Ministerstwa Oświaty od zajęcia się na serio sprawą mundurków szkolnych? Z winy jednego czy dwóch biurokratów nie można zawalić tak ważnej sprawy. Z drugiej strony: Ministerstwo Przemysłu Lekkiego powinno nastawić pewne zakłady na produkcję tkanin, nadających się na mundurki szkolne. Tkaniny te muszą być praktyczne, oraz o **trwałym kolorze.** Jeszcze jest czas aby naprawić błędy. Trzeba zrobić wszystko, by z nowym rokiem szkolnym matki mogły bez kłopotu kupić dla swych dzieci mundurki, jak również płaszcze i fartuchy szkolne.

(K)

Dziś ostatni dzień zapisów dzieci do szkoły

W dniach 1, 2, i 3 czerwca odbywają się zapisy dzieci rocznika 1946 do szkół podstawowych. Zapisy odbywają się na podstawie zawiadomień nadesłanych z oddziałów oświaty przy Prezydiach Dzielnicowych Rad Narodowych.

Zapisy przebiegają planowo i sprawnie. Niektórzy rodzice zgłaszają swe życzenia i np. proszą o skierowanie dzieci do szkół TPD w wypadku, jeśli dziecko przeznaczone zostało, wbrew ich chęciom, do szkoły nie TPD-owej. Są i wypadki odwrotne. Wszystkie te życzenia kierownictwo szkół notuje, a następnie odsyła do Wydz. Oświaty przy DRN. Prośby będą załatwione pozytywnie, dlatego rodzice nie powinni chodzić z tymi sprawami gdzieindziej, gdyż tracą tylko na próżno cenny czas.

Przy okazji przypominamy, że na życzenie rodziców otwiera się z nowym rokiem szkolnym **4 nowe szkoły TPD.** Przy **ul. Żeromskiego 10, Andrzeja Struga 24, i 2 szkoły przy ul. Mickiewicza 9.**

Jeżeli zdarzyły się wypadki, że jakiekolwiek dziecko **nie otrzymało wezwania do szkoły,** rodzice powinni **zgłosić to w oddziałach oświaty,** ze śródmieścia — przy Al. Kościuszki Nr 1, w dzielnicy północnej przy ul. Ciesielskiej 8 i w dzielnicy południowej przy ul. Rudzkiej 8. Gdyby zdarzyło się, że rodzice z ważnych powodów nie zdążyli zapisać dzieci w ciągu wyznaczonych 3 dni do dzisiaj włącznie, powinni zrobić to jak najszybciej.

(K)

Niedokładnie adresowane przesyłki pocztowe będą wracały do nadawcy

Bywa, niestety dość często, że listy czy inne przesyłki pocztowe zaadresowane są tak niestarannie, iż listonosze naprożno głowią się komu je doręczyć. Brak w adresie nazwy ulicy lub numeru domu, imienia adresata czy numeru dzielnicowego urzędu oddawczego — to wypadki dość częste.

W przyszłości należy bardziej starannie adresować wszelkie listy i przesyłki, gdyż z dniem 1 czerwca poczta będzie zwracała nadawcom niedokładnie adresowane przesyłki pocztowe.

SRODA
3
CZERWIEC
DZIŚ
Pauliny
JUTRO
Boże Ciało

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

Apteki: nr 1 (Pabianicka 56), nr 12 (Przejazd 59), nr 7 (Wólczańska 37), nr 14 Wschodnia 54) nr 56 (Limanowskiego 37).

AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) — dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje całą dobę szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 **„Opowieść o Turcji".**

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 — **„Dożywocie"**

CO? GDZIE? KIEDY?

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) godz 19 **„Sprawa rodzinna".**

MAŁY (Traugutta nr 1) nieczynny

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 — **„Kraina uśmiechu"**

„ARLEKIN" (Piotrkowska 152) g. 17 **„Aladyn 1001".**

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ godz. 19.30 **„Damy i huzary" w Krzyżanowie**

WYSTAWY

WYSTAWA poświęcona pamięci F. Dzierżyńskiego (Łódź, Piotrkowska 232, telefon 246-21) czynna codziennie (z wyjątkiem czwartków od godz. 10—18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Pan Fabre"** dod. — **„Walczymy z pożarami"** g. 16, 18, 20 — dozw. od lat 14

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokument. i kulturalno-oświatowych. **„ABC Huty Kościuszko", „Świat młodych 9-52", „Piewcy morza", PKF 22-53** g. 17, 18, 19, 20 dozw. od lat 7. Program dla najmłod.: **„Opowieść o złym wietrze"** progr. skład. g. 16

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży (Zielona 2) Przegląd filmów młodzieżowych **„Daleko od Moskwy"** g. 16, 18 20 dozw. od lat 12

MUZA (Pabianicka 173) **„Trzy opowieści"** — progr. składany g. 18, 20 dozw. od lat 7

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Pierwsze dni"** g. 17, 19 dozw. od lat 7

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Statek pułapka"** g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) **„Aktorka"** dod. **„Ludowe Zespoły Sportowe"** g. 18, 20, dozw. od lat 12. Program dla dzieci **„Za króla Krakusa"** program składany g. 16

1 MAJA (dawniej Robotnik, Kilińskiego 176) **„Pod niebem Sycylii"** dod. **„Borowoje"** g. 18, 20 dozw. od lat 18 Program dla dzieci — **„Wawrzyńcowy sad"** progr. skład g. 16.30

REKORD (Rzgowska 2) **„Kulisy ringów", dod. „Nauka i technika 13-50"** g. 18, 20 dozw. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84) **„Nędznicy"** I ser. dod. **„W kraju socjalizmu 1-52"** g. 18, 20 dozw. od lat 14. Program dla dzieci: **„Staś Spóźnialski"** program składany g. 16

SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Srebrne kolczyki"** — dod. **„Bogaty plon"** g. 18.30 dozw. od lat 14

STYLOWY — nieczynne z powodu remontu.

SWIT (Bałucki Rynek 1) **„Jutro będzie się wszędzie tańczyć"** dod. **„O szczęście dzieci"** g. 18 20 dozw. od lat 7.

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Czarodziej Glinka"** g. 16 18 20 dozw. od lat 12.

WISŁA (Przejazd nr 2) **„Z dalekich miast i odległych wsi"** g. 16, 18 20 dozw. od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Wielka przygoda"** g. 16 18 20, dozw. od lat 7

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) **„My urwisy"** g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 7

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Żołnierz zwycięstwa"** I ser. g. 18, 20 dozw. od lat 7. Program dla dzieci: **„Przygody małego Sarmiko"** progr. skład. g. 16

Ś. † p.

Piotr Żygalski

zmarł nagle dn. 2 czerwca 1953 r. w wieku lat 55.

Na uroczystości pogrzebowe, które odbędą się w Głownie w dn. 4 bm. o godz. 17.30 wszystkich znajomych i przyjaciół Zmarłego serdecznie zaprasza

stroskana rodzina

Notatnik Łódzki

* Posiedzenie Łódzkiego Oddziału Polskiego T-wa Lekarskiego odbędzie się w dn. 3 czerwca 1953 r. o godz. 19 w sali wykł. PZH, Wodna 40.

* PTTK zawiadamia wszystkich zgłoszonych na kurs przewodników po Łodzi i terenie, że wykłady kursu odbywać się będą w sali LPŻ, Piotrkowska 78, prawa oficyna II p. Kurs rozpocznie się w środę dnia 3 czerwca o godz. 18.

Pracownicy poszukiwani

Głównych i starszych księgowych oraz kontystów na terenie powiatu zatrudni **Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni Sieradz.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr PZGS Sieradz. 1545-K

Korektora wykwalifikowanego zatrudni RSW **„Prasa" Piotrkowska 96** Zgłoszenia z życiorysem do Referatu Kadr. 1514-K

St. księgowych i księgowych obeznanych z metodą rejestrową, referentów handlowych oraz kierowników sklepów zatrudni natychmiast **MHD Art. Spoż. Łódź-Południe.** Zgłoszenia z podaniami i życiorysami do Działu Kadr ul. Piotrkowska 154. 1552-K

Głównego księgowego o wysokich kwalifikacjach do przedsiębiorstwa w Sieradzu zatrudnimy. **Wymagana znajomość RPK. Uposażenie wg umowy. Mieszkanie zapewnione.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje **Woj. Zarząd M.P.R.B. Wydział Finansowy** Łódź, ul. Piotrkowska 73 front II p. tel. 244-48. 1556-K

Inżyniera budowlanego (statyka), **inżyniera instalatora** (rurociągi produkcyjne i energetyczne), **inżyniera mechanika** (konstruktora aparatury przem. chemicznego), **technika budowlanego z praktyką oraz kreślarzy wykwalifikowanych** ((praca na akord) poszukuje **Biuro Projektów i Studiów Przemysłu Chemicznego Oddział nr 5 w Zgierzu ul. Sokołowska 2, tel. 202-90 wewn. 42.** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna od 6,45 do 14,45. 1558-K

Rozsadę kwiatów

balkonowych, kwietnikowych, na groby i innych w wielkim wyborze, jak również rozsadę pomidorów sprzedaje po niskich cenach **Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze w Łodzi ul. Wojska Polskiego 83, tel. 102-39.** 1547-K

OSTRZEŻENIE

Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Łodzi, ul. Piotrkowska 171 ostrzega przed kupnem maszyny ręcznej do liczenia marki „Triumphator" Nr 129084, skradzionej w dniu 31 maja 1953 r. z terenu Budowy przy Zakładach im. Marchlewskiego ul. Ogrodowa 17. 1562-K

ŁÓDZKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO NR 2
Łódź, ul. Armii Czerwonej 43,
tel. 179-78

zawiadamiają,

że przejęły pod przymusowy zarząd państwowy, f-mę Perła i Pomorski w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 85 tel. 108-26.

F-ma ta wykonuje naprawy wszelkich typów **maszyn do szycia jak: dziewiarskich, pończoszniczych, szewskich i odzieżowych dla sektora państwowego i usługowego.** 1553-K

OGŁOSZENIE

Wszystkie zainteresowane instytucje państwowe i uspołecznione złożą do Wojewódzkich Zakładów Obrotu Paszami w Łodzi ul. Południowa nr 37 zapotrzebowanie na rok gospodarczy 1953-54 (1. VII 53 r. do 30. VI. 54 r.) na pasze objętościowe tzn. siano, słoma i okopowe pastewne w terminie do dnia 5. VI. 53 roku. Załączając jednocześnie wykaz posiadanych koni potwierdzony przez prezydium terenowej rady narodowej. Instytucje, które nie złożą swoich zapotrzebowań w terminie wyżej wymienionym nie będą umieszczone w planie gospodarczym na rok 1953-54.

Wojewódzkie Zakłady Obrotu Paszami w Łodzi.

1449-K

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO
im. Gen. K. Świerczewskiego
Łódź, ul. Wólczańska nr 219

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 11 do 15. Jeśli w poniedziałek wypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1540-K

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
im. STEFANA MARTYKI
w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 73

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia prezes spółdzielni lub jego zastępca w środy od godz. 15 do 17. Jeśli w środę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1534-K

KRĘGI GUMOWE (PODUSZKI DO SIEDZENIA)
w użyciu domowym stanowią pomoc w opiekowaniu się chorymi, rekonwalescentami, inwalidami oraz starcami.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M.H.D.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne skórne 8—9.30, 3—5 Piotrkowska 106 (7235-G)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce 3—7, ul Piotrkowska 35.

Dr REICHER, specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14 czwarta —siódma (7162-G)

Dr ROŻYCKI specjalista akuszeria, choroby kobiece niepłodność. Czwarta — szósta, Piotrkowska 33

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front 10—11, 16—18

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne Piotrkowska 109—6

Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8—9.30, 4—6, Narutowicza 2 (7257-G)

Dr ŁUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych. Wólczańska 4

Dr BIBERGAL specjalista skórne-weneryczne 4—6 Piotrkowska 134

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 13 — 14 i 17—19.30 Armii Ludowej 27

KUPNO—SPRZEDAŻ

SPRZEDAM samochód małolitrażowy po generalnym remoncie. Wiadomość Kopcińskiego 33, Szmaja (7250-G)

KUPONY z paczek PKO kupuje i sprzedaje sklep z samodziałami Piotrkowska 44 tel. 213-08

ZAOFIAROW. PRACY

POMOC domowa potrzebna. Piotrkowska 96 zakład plisowniczo-mereżkarski (w podwórzu) — Pietrzak (7310-G)

POTRZEBNA samodzielna gospodyni Łódź, ul. Próchnika 10 m. 30

ABSOLWENTKI szkół uczą się maszynopisania, stenografii biurowej na Kursach Stowarzyszenia Stenografów - Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. Stenografowanie posiedzeń, narad produkcyjnych, zjazdów.

POMOC domowa — gosposia potrzebna do leka rza. Piotrkowska 109—6 Zgłoszenia od 12 do 20

LOKALE

SŁONECZNY pokój, 30 m kw. w śródmieściu, wygody, używalność kuchni zamienię na pokój lub pokój z kuchnią. — Oferty pisemne składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6889"

ZAMIENIĘ dwupokojowe komfortowe mieszkanie na jednorodzinny domek z ogródkiem blisko tramwaju. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6879"

ZAMIENIĘ pokój na parterze, słoneczny na pokój dzielnica Chojny. — Skierniewicka 28—1

NAUKA I WYCHOW.

UDZIELAM korepetycji w zakresie szkoły podstawowej i średniej. Nawrot 13—8

RÓŻNE

WÓZKI głębokie, spacerowe, rowerki dziecięce duży wybór, ładne fasony poleca Linkowski, ul Piotrkowska 120

DNIA 17.5.53 znaleziono marynarkę i buty męskie. Odebrać można J. Dąbrowskiego 41 m. 2 od godz. 17

ZA długi żony mojej Zenobii Mocnej nie odpowiadam, Ryszard Mocny Łódź, ul. Karolewska 32 m. 16 (6828-G)

BRZYTWY, żyletki na ostrzysz używając przy tym specjalnego kamienia do nacierania pasków. Do nabycia w sklepach art. technicznych, gospodarstwa domowego i drogeriach.

FELCZER homeopata leczy kamicę żółciową, wątrobę, hemoroidy i wykonuje zastrzyki, opatrunki. Narutowicza 31 m. 14 Marcelak (prawa oficyna parter)

ZGUBY

ZGUBIONO zlecenie do protezowni dentystycznej na nazwisko Helena Kozakiewicz, Trębacka nr 45 (6787-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Metalowego. Franciszek Bor, Wodna 26

ZGUBIONO kartę meldunkową Anna Marciniak, Piotrkowska 9

SKRADZIONO kartę meldunkową, legit. Zw. Zaw. tramwajową na nazwisko Henryk Przydatek, Żeromskiego 43

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną. Jerzy Skrzucaj. Nowotki 91 m. 30

ZGUBIONO wejściówkę fabryczna na nazwisko Albin Kondej Łódź, Limanowskiego 48—12

ZGUBIONO legit. służbową wyd. przez Ministerstwo Przem. Rolnego Dział Kadr na nazwisko Sławomir Hauser

SKRADZIONO kartę meldunkową, legit. Zw. Zaw Ligi Kobiet. Alina Szczurek, Przędzalniana 72 m. 126 (6812-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową wyd. przez Biuro Meldunkowe Kluki pow. Piotrków Tryb. na nazwisko Cecylia Koperska (6850-G)

ZGUBIONO legit. studencką Politechniki Łódzkiej na nazwisko Andrzej Bralewski (6871-G)

ZGUBIONO legit. studencką Politechniki Łódzkiej na nazwisko Jan Młynarczyk (6872-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr y-XII-71078 na nazwisko Józef Zych la Beresie Małe p-ta Kiełczygłów (6852-P)

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Maria Sapińska Łódź, Zachodnia 80—16

ZGUBIONO legit. szkolną na nazwisko Krystyna Sejmicka Narutowicza 37

ZGUBIONO legit. szkolną na nazwisko Janina Niewitecka, Armii Ludowej nr 27 (6883-G)

ZGUBIONO przepustkę stałą nr 5915 na nazwisko Henryk Bełej, Skalna 26 m. 3

ZGUBIONO dziennik laboratoryjny AM na nazwisko Krystyna Trzaska (6842-G)

WYDAJE INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00. Red. nacz. 125-64, godz. przyj. 12—13. Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10—12 dział gospodarczy 283-00, wewn. 36 oraz 228-72, dział sportowy 208-95, dział kult. 141-10, dział miejski 143-80 i 283-00, wewn. 40 i 114 22.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 8 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8—16 w soboty 8—14.
Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

SPORT

Koszykarki z Olsztyna i koszykarze ze Stalinogrodu odwiedzą Łódź

W dalszym ciągu rozgrywek piłki koszykowej o puchar Polski w nadchodzącą niedzielę w Łodzi gościć będzie drużyna żeńska z Olsztyna. Natomiast zespół męski przyjedzie ze Stalinogrodu. Przeciwnikiem tych drużyn będą zespoły Włókniarza.

Oba mecze mają się odbyć na boisku przy Al. Unii. W razie niepogody mecze rozegrane zostaną w sali Ogniwa przy ul. Zakątnej 82.

Imprezy sportowe dla dzieci

W ramach Międzynarodowego Dnia Dziecka ŁKKF organizuje 4 bm. szereg imprez sportowych dla dzieci. Kalendarzyk przedstawia się następująco:

Wyścigi na hulajnogach i rowerkach dla dzieci od lat 4 do 10.

Biegi dla dzieci w wieku od 5 do 10 lat w Parku Ludowym na dystansach od 25 do 60 m. Początek biegów o godz. 10.00 — zapisy przyjmowane są w ŁKKF oraz w dniu startu w Parku Ludowym przy boisku „Ogniwa" do godz. 10.00 rano.

Dla uczestników wyścigów kolarskich i biegów przewidziane są upominki i nagrody.

Pokaz gimnastyczny Zrzeszenia Sportowego Spójnia o godz. 15.00 w Parku Ludowym w ramach festynu.

Mecze piłkarskie trampkarzy: godz. 15.00 stadion Spójni-Park Ludowy „Spójnia" — „Włókniarz" godz. 16.00 stadion „Włókniarza" przy Al. Unii Włókniarz koło terenowe — ZPB im. Szymańskiego.

Lekkoatleci startowali w Pabianicach

W Pabianicach odbyły się zawody korespondencyjne oraz mistrzostwa okręgowe Ogniwa. Uzyskano następujące wyniki:

KOBIETY:

100 m Dalkowska (Ogniwo) — 13 sek. Matusiak (Ogniwo) — 13.6

w dal — Matusiak (Ogniwo) — 473 cm, Dalkowska (Ogniwo) — 473 cm

dysk — Post (Ogniwo) — 35.98 Głażewska (Ogniwo) — 33.09, Brzeska (Ogniwo) — 28.91

kula — Post (Ogniwo) 993 cm, Brzeska (Ogniwo) — 909 cm.

wzwyż — Matusiak (Ogniwo) — 130 cm, Borowicz (Wł. Pab.) — 125 cm

4×100 m — 1 Ogniwo — 54,7 2. Włókniarz Pab. — 57.2.

MĘŻCZYŹNI:

100 m 1 Pawłowski (Ogniwo) 11.3, 2) Puchowski (Ogniwo) 11.7, 3. Durajski (Wł. Pab.) 11.7

w dal — Cywiński (Ogniwo) 637 cm. Pliszka (Ogniwo) 610 cm, Galer (Ogniwo — 598 cm

wzwyż — 1. Galer (Ogniwo Pab.) 170 cm (175 cm poza konkursem) 2. Sikorski (Ogniwo) — 170 cm, 3. Morawski (Wł. Pab.) 170 cm

400 m — 1 Puchowski (Ogniwo) — 52.1, 2. Pawłowski (Ogniwo) — 52.8 3 Świątczak (Ogniwo) — 55.9

800 m — Hofman (Ogniwo) — 2.09

1000 m — 1. Brzozowski (Ogniwo) — 2.50.6, 2. Śledziński (Wł. Pab.) — 2.54,3

dysk — 1. Kruszewski (Wł. Pab.) — 38.24,

młot — 1. Świetlicki (Wł. Pab.) 48.81, 2) Kruszewski (Wł. Pab.) 44.55

kula — Kruszewski (Wł. Pab.) 12.64

kula jun. — Topik (Ogniwo) 14.62

oszczep — Puchowski (Ogniwo Pab.) 43.07

trójskok — Galer (Ogniwo Pabianice) 12,73

4×100 m — 1. Ogniwo — 46,2 2) Włókniarz Pab. — 46,4, 3. juniorzy Ogniwa — 48.6.

Lekkoatleci Włókniarza na starcie

Lekkoatleci Włókniarza szykują się do rozegrania centralnych mistrzostw swego zrzeszenia. Przed tym jednak rozegrane zostaną mistrzostwa okręgowe.

Zawodnicy Łodzi mistrzostwa swego okręgu rozegrają tym razem w Zgierzu w nadchodzącą sobotę i niedzielę.

Mistrzostwa centralne odbędą się w Łodzi 13 i 14 bm. na stadionie przy Al Unii. Do Łodzi przyjadą wówczas wszyscy najlepsi lekkoatleci Włókniarza z całej Polski.

Letnia Spartakiada „Gwardii" otwarta

— Mistrz Europy Stefaniuk wciągnął flagę na maszt
— Zwycięstwo Beka i Klabińskiego

Przez ul. Piotrkowską przemaszerowali wczoraj zawodnicy zgłoszeni do Spartakiady Gwardii. Barwny korowód zmierzał do Helenowa, gdzie na torze kolarskim nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów.

Flagę Gwardii na maszt przy dźwiękach Hymnu Młodzieżowego wciągnął mistrz Europy Stefaniuk.

Wśród zawodników zwrócili na siebie uwagę prócz Stefaniuka, Węgrzyniak, Kudłacik, Frydrych, Rozpierski, Klimecki, Konarzewski, Musiał i inni popularni w Polsce pięściarze. Defilada poszczególnych reprezentacji wypadła bardzo efektownie. Po defiladzie rozegrano wyścig amerykański parami na dystansie 75 km. Na starcie zgromadzili się czołowi kolarze z całej Polski z *zawodnikami drużyny narodowej, startującej w Wyścigu Pokoju, Klabińskim i Królakiem na czele.* Ponadto startowali *Kapiak*, Janicki, *Bek*, Marchwiński, *Sałyga, Ulik, Liszkiewicz* i inni.

Wyścig był bardzo emocjonujący i do ostatniego okrążenia trzymał w napięciu liczną zgromadzoną publiczność. Doskonałą formę wykazał *Bek*, startujący razem z *Klabińskim.* Na uwagę również zasłużył Kapiak startując z Waliszewskim.

Senior kolarstwa polskiego Kapiak — wykazał nie gorszą formę od młodszych wiekiem zawodników. Najwięcej ucieczek inicjowała para Świercz — Pijanowski.

Wszystkie lotne finisze z wyjątkiem trzeciego wygrała para Bek — Klabiński. Trzeci finisz zakończył się zwycięstwem pary Janicki — Królak.

Wyścig zakończył się ostatecznie zwycięstwem *Beka i Klabińskiego — 16 pkt. czas 1.46.20* przed parą Ulik — Liszkiewicz 9 pkt. i parą Królak Janicki 7 pkt.

Dziś na torze w Helenowie startować będą sprinterzy w konkurencjach sprinterowskich. Do półfinału zakwalifikowali się *Jamróz* (Wrocław), *który wyeliminował Marchwińskiego,* Płodziszewski (Warszawa), Walczak (Szczecin), Janicki (Wrocław) Betting (Poznań) i Ulik (Łódź). Początek o godz. 17.

W czwartek na torze żużlowym spotka się Szwendrowski z Raniszewskim

Jutro na torze żużlowym w Łodzi rozegrany zostanie towarzyski mecz motocyklowy między Ogniwem łódzkim a Gwardią z Bydgoszczy.

Na torze dojdzie do ciekawie zapowiadającego się pojedynku dwóch rywali Szwendrowskiego z Raniszewskim. Ostatnio w meczu ligowym Szwendrowski startując w Bydgoszczy przegrał z Raniszewskim.

Obie drużyny mają wystąpić w najsilniejszym składzie.

Początek meczu o godz. 12

Mecz ten zorganizowany zostanie w ramach odbywającej się w Łodzi Spartakiady Gwardii.

Finał szkolnej spartakiady

Onegdaj została zakończona I Łódzka Spartakiada Szkół Ogólnokształcących.

Przez 6 dni na boiskach strzelnicach, bieżniach, rzutniach i skoczniach i basenie odbywały się zawody najlepszych zespołów 39 drużyn reprezentujących wszystkie średnie szkoły łódzkie.

Bardzo sprawnie zostały przeprowadzone konkurencje w pływaniu, grach sportowych, strzelaniu i gimnastyce.

Jedynie podczas konkurencji lekkoatletycznych były pewne niedociągnięcia.

I Łódzka Spartakiada Szkolna wykazała, że nie gdzieindziej a właśnie wśród młodzieży szkolnej szukać należy przyszłych mistrzów i że posiadamy w Łodzi wiele utalentowanej młodzieży.

Spartakiada została uroczyście zakończona wieńczeniem mistrzów szarfami mistrzowskimi (błękitne ze złotym napisem), którego dokonał kier. Oddz. Wych. Fiz. w Wydziale Oświaty Prez. RN prof. Winiarski. Po opuszczeniu flagi odbyła się defilada pocztów sztandarowych SKS i uwieńczonych mistrzów.

Wszyscy startujący uczniowie otrzymali estetyczne karty uczestnictwa.

Uroczyste rozdanie nagród wystawionych od dnia 4 bm. w Domu Książki, Piotrkowska nr 84 odbędzie się w dniu 16 bm. w sali teatralnej MDK.

Przesunięto termin meczu Włókniarz - Górnik (Bytom)

Wczoraj zapadła w Warszawie decyzja przesunięcia terminu meczu piłkarskiego o mistrzostwo II Ligi między Włókniarzem a Górnikiem Bytom. Spotkanie to z niedzieli 7 czerwca przesunięte zostało na dzień 5 lipca.

W Łodzi natomiast w nadchodzącą niedzielę ma się odbyć mecz o mistrzostwo I Ligi między Gwardią z Warszawy a Kolejarzem z Poznania.

Jednocześnie dowiadujemy się, że Włókniarz zakontraktował na 12 lipca przyjazd do Łodzi piłkarzy Unii z Chorzowa na mecz towarzyski.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

wszyscy rodzice, którzy już kupili swym pociechom rowery

wszyscy — którzy obiecali kupić,

wszyscy — którzy mają zamiar kupić

wszyscy — którzy mają zamiar obiecać

ze swymi dziećmi zjawią się jutro 4 bm

o godz. 10 na ulicy Uniwersyteckiej przy Narutowicza

na wielkich zawodach kolarskich o tytuł 3-kołowego Królaka i nagrodę „Dziennika"

W zawodach mogą wziąć udział wszystkie dzieci POSIADAJĄCE TRZYKOŁOWE ROWERY. Będą one podzielone na grupy w zależności od wieku.

JAKO NAGRODY dla zwycięzców w poszczególnych grupach „Dziennik" przewiduje:

a) PIĘKNE ZDJĘCIE MISTRZA SPORTU KRÓLAKA z WŁASNORĘCZNĄ DEDYKACJĄ;

b) ZDJĘCIE ZWYCIĘZCY NA ŁAMACH GAZETY;

c) WYWIAD ZE SPECJALNYM WYSŁANNIKIEM REDAKCJI, w którym zwycięzca ujawni metody swoich treningów, a to dla ich popularyzacji w chlubnym celu podniesienia kultury fizycznej oraz sportu kolarskiego w Łodzi;

d) PIĘKNĄ KSIĄŻKĘ ORAZ DYPLOM UZNANIA za zasługi na polu sportu kolarskiego.

Zapisy uczestników wyścigu przyjmowane są w dniu dzisiejszym w ŁKKF przy Pl. Komuny Paryskiej, w godzinach urzędowania oraz w dniu jutrzejszym w godzinach 8—10 na miejscu startu.

A więc do zobaczenia jutro na starcie wielkich zawodów na ul. Uniwersyteckiej

FELIKS SZTAM opracował J. Niecięcki

5 pasów mistrzowskich

8)

Nie mieliśmy wielkiego bagażu. Każdy z nas posiadał małą sportową walizeczkę, z którą nie jedną już odbył podróż. Na wielu walizkach były ślady zagranicznych wizyt — hotelowe różnobarwne nalepki.

W Warszawie rozgościliśmy się w hotelu Polonia. Hotel ten oddany został wyłącznie dla zawodników zjeżdżających z całej Europy.

Ulokowaliśmy się na czwartym piętrze. Ja otrzymałem piękny pokoik pod nr. 412. Razem ze mną mieszkał Szydło, a obok Kukier i Stefaniuk.

Ani na chwilę nie wolno było przerwać treningów. Do rozpoczęcia mistrzostw mieliśmy jeszcze 10 dni czasu. Długo zastanawialiśmy się z kolegami jaką teraz zastosować metodę treningu. Prowadziłem na ten temat długie dyskusje z Szydłem. Ostatecznie postanowiliśmy, że najlepiej będzie zwiększyć jedynie intensywność pracy, nie zmieniając ustalonego w Cetniewie harmonogramu zajęć. W hotelu nie mieliśmy jednak sali i trzeba było wybierać albo Bielany albo CWKS. Wolałem jeździć na stadion Wojska Polskiego — gdzie można było korzystać z wszelkich urządzeń CWKS. Na boisku trenowaliśmy biegi i sporty uzupełniające, a w sali przeprowadzano sparringi, oczywiście w hełmach ochronnych. Treningom przyglądało się codziennie moc sportowców warszawskich Byli to przeważnie piłkarze, koszykarze, lekkoatleci i szermierze CWKS. Nasi reprezentanci zaprzyjaźnili się z nimi.

Nazwiska dziesięciu młodych pięściarzy stawały się coraz bardziej popularne w całym kraju. Miało to także swoje gorsze strony — fotoreporterów, którzy coraz częściej świecili w oczy zawodnikom swymi błyskowymi lampkami.

Zaczął także pracować również cały sztab dziennikarzy — to wywiadzik, to migawkę, to znów aż do znużenia spisywanie życiorysów wszystkich bokserów.

Tak się zawsze zdarzało, że w prawie wszystkich mistrzostwach dotychczas rozegranych, a było ich IX głos decydujący potrafili odgrywać gospodarze mistrzostw. Np. w 1925 r. w Sztokholmie Szwecja zdobyła przez Andersena. Johanssona i Perssona trzy tytuły mistrzowskie. W 1927 r. w Berlinie Niemcy zagarnęli przez Dalchowa, Dubbersa, Domgorgena i Muellera cztery złote medale. Trzecie mistrzostwa Europy rozegrane w 1930 r. w Budapeszcie zakończyły się zwycięstwem pięściarzy Węgier, którzy przez Eneksa, Szelesa i Szabo zdobyli tak jak Szwedzi w 1925 r. trzy tytuły mistrzowskie. W Dublinie w 1939 roku wówczas Kolczyński został mistrzem w wadze półśredniej, Irlandia pierwszy raz w historii mistrzostw przez Ingle i Dowdalla znalazła się na liście mistrzów.

A po wojnie na ostatnich mistrzostwach rozegranych w 1951 r. w Mediolanie na liście znajdujemy aż czterech pięściarzy Włoch. Pozzali, Dal Osso, Visintin i Di Segni zdobyli mistrzostwo Europy.

Te wspomnienia budziły w nas nadzieję. A może i my pójdziemy śladami poprzednich organizatorów, może moi chłopcy potrafią rzeczywiście wzbić się ponad dotychczas osiągane wyniki. Jasne, że na tak kruchej podstawie, jak kilka podobnych — najprawdopodobniej przypadkowych faktów — nie miałem zamiaru budować swych nadziei.

d. c. n.

145)

J. LIKSTANOW.

Walka o zielony skarb

— Mój ojciec poznał Raskowałowa w domu Samuela Greenshaw na jakiejś herbatce tańcującej. Raskowałow obraził wówczas poważnie mego ojca, który wyraził się pogardliwie o geologicznych teoriach Raskowałowa. W wyniku tego zajścia ojciec mój i Raskowałow zostali wrogami. Pogodzili się dopiero po paru latach w dość niezwykłych okolicznościach. Podczas jednej z wypraw do tajgi ojciec i Chałuzjew pokłócili się z grupą chitników. W krytycznej chwili zjawił się inżynier Raskowałow, którego chitnicy uważali za swojego obrońcę. Raskowałow kazał chitnikom zostawić mego ojca i Chałuzjewa w spokoju. Od tego czasu między moim ojcem i Chałuzjewem z jednej strony, a Raskowałowem z drugiej strony, zapanowały bardziej pokojowe stosunki. Raskowałow był głęboko przekonany, że znajduje się o krok od odkrycia „węzła almarynowego". Ta pewność udzieliła się memu ojcu i Chałuzjewowi.

— Kiedy i w jakich okolicznościach Chałuzjew i wasz ojciec zostali właścicielami kopalni Południowo-francuskiej, tak zwanej Przeklętej?

— Na kilka lat przed przyjazdem mego ojca do Rosji kopalnią zainteresował się jeden z paryskich fabrykantów, który przebywał w owym czasie na Uralu Kopalnia wówczas nie pracowała. Fabrykant kupił ją od poprzedniego właściciela, ale wkrótce rozczarował się i sprzedał ją za bezcen „New Almarin Company". „New Almarin Company" także się nie wiodło: Przeklęta dawała małowartościowe almaryny. Z tej właśnie przyczyny towarzystwo akcyjne sprzedało kopalnię Nikomedowi Chałuzjewowi, który występował oficjalnie jako jedyny nabywca przedsiębiorstwa, przy czym jednocześnie została sporządzona dodatkowa umowa między Chałuzjewem a moim ojcem, w myśl której kopalnia stanowiła własność obu.

— Czym należy tłumaczyć fakt, że ojciec wasz, Richard Preiss, nie wystąpił otwarcie w roli nabywcy?

— Było to zrobione dlatego, by nie skompromitować Greenshawa, który maczał palce w tej transakcji z wyraźną szkodą „New Almarin Company".

— Istniały jeszcze inne względy. Czy potwierdzacie następujące zeznanie Chałuzjewa (patrz akta str. 254).

— Tak, teraz przypominam sobie, że Raskowałow zgodził się objąć kierownictwo kopalni tylko pod warunkiem, że Chałuzjew będzie jedynym właścicielem przedsiębiorstwa. Raskowałow wiedział, że ojciec mój i Chałuzjew są wspólnikami, żądał jednak, by w tym wypadku spółka została zerwana. Tłumaczył to tym, że nie zamierza wydobywać zielonego kamienia dla Preissa. Dopiero znacznie później, niedługo przed wysadzeniem kopalni w powietrze, Raskowałow dowiedział się, że mój ojciec jest współwłaścicielem Przeklętej i pogodził się z tym faktem.

— Tak, więc Raskowałow nie był współwłaścicielem kopalni?

(c. d. n.)

Druk. Zakł. Graf. R S W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.